

1 Kielce 1943

ENCYKLIKA

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PANA NASZEGO
Z BOŻEJ OPATRZNOŚCI PAPIEŻA

PIUSA XII, papież

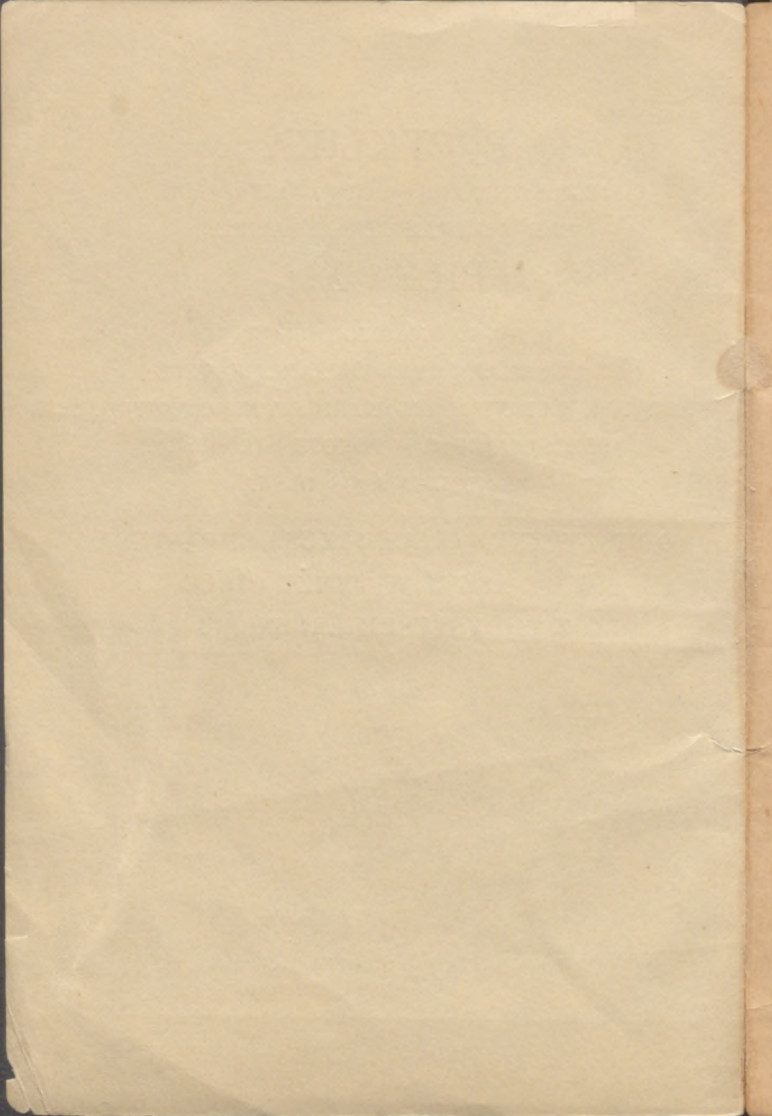
DO CZCIGODNYCH BRACI

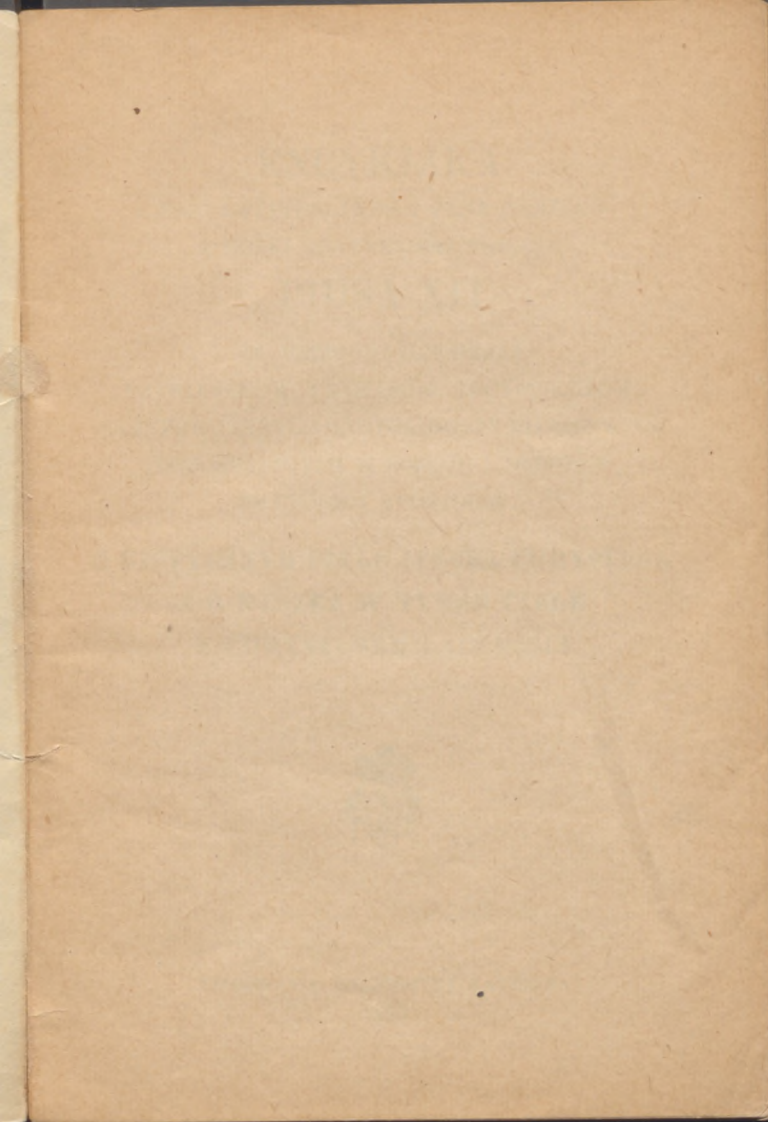
PATRIARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW,
BISKUPÓW I INNYCH ORDYNARIUSZY MIEJSCOWYCH,
POZOSTAJĄCYCH W POKOJU I JEDNOŚCI
ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ

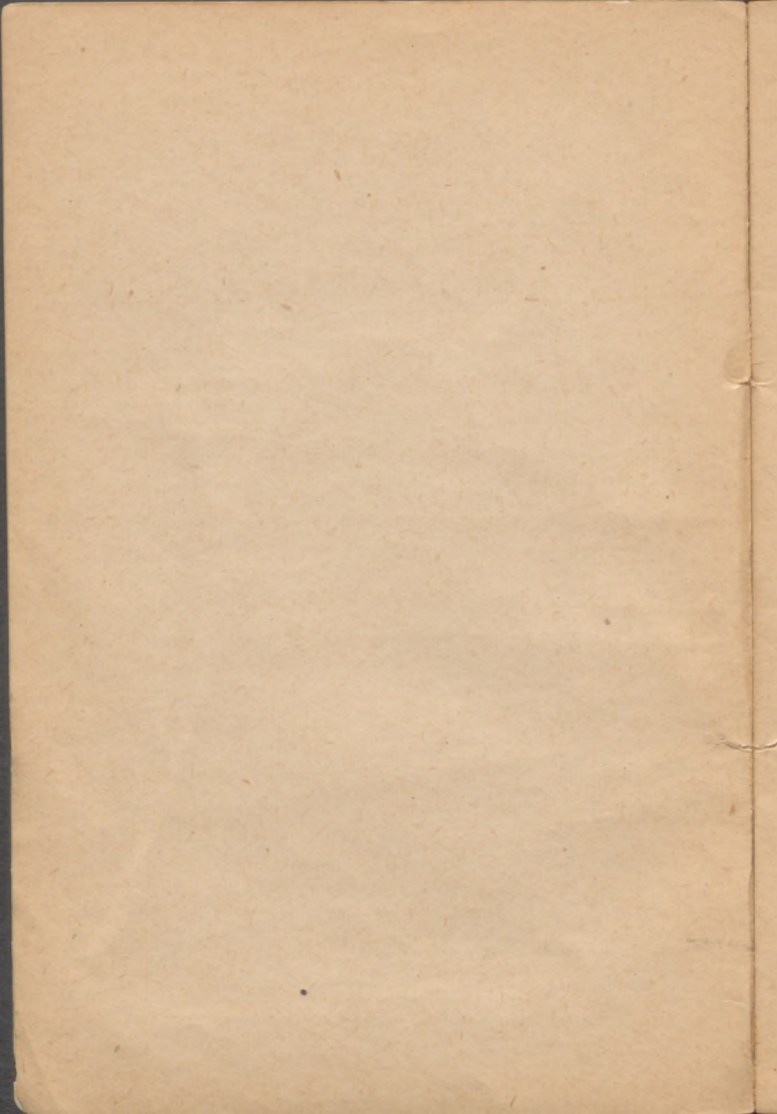
**O MISTYCZNYM CIELE JEZUSA CHRYSZTUSA
I O NASZEJ W TYMŻE CIELE
Z CHRYSZTUSEM ŁĄCZNOŚCI**



TIPOGRAFIA POLIGLOTTA VATICANA
1943







285749

ENCYKLIKA

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PANA NASZEGO
Z BOŻEJ OPATRZNOŚCI PAPIEŻA

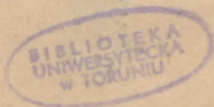
PIUSA XII

DO CZCIGODNYCH BRACI
PATRIARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW,
BISKUPÓW I INNYCH ORDYNARIUSZY MIEJSCÓWYCH,
POZOSTAJĄCYCH W POKOJU I JEDNOŚCI
ZE STOLICĄ APOŚTOLSKĄ

**O MISTYCZNYM CIELE JEZUSA CHRYSTUSA
I O NASZEJ W TYMŻE CIELE
Z CHRYSTUSEM ŁĄCZNOŚCI**



TIPOGRAFIA POLIGLOTTA VATICANA
1943



656279

M. 21/93

CZCIGODNYM BRACIOM
PATRIARCHOM, PRYMASOM, ARCYBISKUPOM,
BISKUPOM I INNYM ORDYNARIUSZOM MIEJSCOWYM,
POZOSTAJĄCYM W POKOJU I JEDNOŚCI
ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ

PAPIEŻ PIUS XII

CZCIGODNI BRACIA

POZDROWIENIE I APOSTOLSKIE BŁOGOSŁAWIENSTWO

WSTĘP

O Mistycznym Ciele Chrystusa, którym jest Kościół,¹ nauka, otrzymana pierwotnie z ust samego Odkupiciela i we właściwym świetle stawiająca wielkie i nigdy nie dające się należycie wysłowić dobrodziejstwo naszej z tak dostojną Głową najściślejszej łączności, jest zaiste tego rodzaju, iż swoją wzniosłością i dostojnością wzywa wszystkich ludzi, których pociąga Duch Boży, do jej rozważania, a oświecając ich umysły, pobudza silnie do tych zbawiennych uczynków, które są zgodne z jej przykazaniami. Dlatego to uważamy za Nasz obowiązek o tym przedmiocie z wami pomówić w tej Encyklice, aby wyluszczyć i wyjaśnić przede wszystkim to, co dotyczy Kościoła wojującego. A skłania Nas do tego nie tylko wspaniała

¹ Cf. *Col.*, I, 24.

wielkość tej nauki, ale także i warunki, w jakich obecnie żyjemy.

Zamierzamy więc mówić o bogactwach, złożonych w łonie Kościoła, który Chrystus nabył Krwią swoją,² i którego członki chlubią się posiadaniem Głowy, uwieńczonej cierniową koroną. Jest to właśnie jasnym dowodem, że wszystko co wspaniałe i wzniosłe, rodzi się tylko z boleści, i że zatem powinniśmy się weselić, kiedy jesteśmy uczestnikami Chrystusowych ucisków, abyśmy i w objawieniu chwały Jego radośnie się weselili.³

Najpierw tedy zauważyć trzeba, że jak Odkupiciel rodzaju ludzkiego doznał prześladowań, obelg i katuszy ze strony tych właśnie, których zbawienia się podjął, tak i społeczność przez Niego ustanowiona, pod tym także względem podobna jest do swojego Boskiego Założyciela. Albowiem jakkolwiek nie przeczymy, owszem raczej z wdzięcznym dla Boga sercem wyznajemy, że nawet w tych naszych niespokojnych czasach nie mało jest takich, którzy, choć odłączeni od owczarni Chrystusowej, spoglądają jednakowoż w stronę Kościoła, jako jedyne go portu zbawienia, to wszakże dobrze wiemy, że nie tylko ci, co, wzgardziwszy światłem chrześcijańskiej mądrości, powracają na nieszczęście do nauk pogańskiej starożytności, jej obyczajów i sposobu życia, pogardzają Kościołem Bożym oraz hardo i wrogo do niego się odnoszą, ale także wielu katolików, bądź to zwiedzionych złudnym pozorem

² *Act.*, XX, 28.

³ *Cf. I Petr.*, IV, 13.

błądów, bądź też omamionych ponętami i zepsuciem świata, częstokroć nie chcą Kościoła znać, lekceważą go, a nawet czują do niego pewnego rodzaju wstręt i odrazę. Jest to więc powód, abyśmy My, Czcigodni Bracia, już z samego poczucia obowiązku Naszego sumienia i uwzględniając życzenia wielu, głosili i stawiali przed oczy wszystkich piękność, chwałę i świetność naszej Matki-Kościola, któremu po Bogu wszystko zawdzięczamy.

A jest nadzieja, że te Nasze nauki i zachęty w obecnych warunkach przyniosą wiernym tym obfitsze owoce; wiemy bowiem, iż te liczne klęski i cierpienia, które tylu ludzi w tych burzliwych czasach tak bardzo doświadcniają, jeżeli tylko przyjmie się je ze spokojem i uległością woli, jako pochodzące z rąk Boga, zwracają jakimś wrodzonym pędem ludzkie umysły od ziemskich i znikomych spraw ku rzeczom niebieskim i wiecznie trwałym, a równocześnie obudzają w nich jakieś tajemnicze pragnienie i usilny pociąg do rzeczy duchownych, a przez to, za podniętą Ducha Bożego, pobudzają ludzi, i do pewnego stopnia zmuszają, do tym usilniejszego szukania Królestwa Bożego. Im bardziej bowiem ludzie odrywają się od marności tego świata i od nieuporządkowanego umiłowania rzeczy doczesnych, tym zdatniejszymi stają się do przeniknięcia światła tajemnic nadprzyrodzonych. I rzeczywiście dzisiaj, może bardziej niż kiedykolwiek indziej, widać niestałość i znikomość rzeczy ziemskich, kiedy to rozpadają się królestwa i państwa, kiedy olbrzymie zasoby i wszelkiego rodzaju bogactwa idą na dno rozległych przestworzy oceanów,

kiedy miasta, miasteczka i urodzajne pola pokrywają się ponurymi ruinami i plamą bratobójczą rzezią.

Ponadto ufamy, że także i tym, co odłączeni są od łona Kościoła katolickiego, miło będzie i pożytecznie usłyszeć, co o Mistycznym Ciele Chrystusa powiemy. A to nie tylko dlatego, że ich przychylność dla Kościoła zdaje się z dnia na dzień wzrastać, ale także dlatego, że, kiedy widzą, jak naród powstaje przeciw narodowi, królestwo przeciw królestwu, a niezgody, zawiści i źródła niesnasek bezmiernie się mnożą, kiedy skierują swe oczy na Kościół i kiedy przypatrzą się jego od Boga pochodzącej jedności, która bratnim węzłem łączy z Chrystusem wszystkich ludzi, jakiegokolwiek byliby oni pochodzenia, wtedy naprawdę zmuszeni będą podziwiać tego rodzaju wspólnotę miłości, a za natchnieniem i przy pomocy łaski Bożej poczują pociąg do uczestniczenia w tejże jedności i miłości.

Jest jeszcze jeden szczególny powód, i to bardzo miły, dla którego ta nauka przychodzi Nam na myśl i sprawia wielkie zadowolenie. A mianowicie w ciągu ubiegłego roku, który był dwudziestym piątym od przyjęcia przez Nas sakry biskupiej, z wielką pociechą widzieliśmy coś, co we wszystkich częściach świata jasno i wyraziście uwydatniało obraz Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa. Widzieliśmy mianowicie jak, mimo iż ta mordercza i przedłużająca się wojna tak nieszczęśliwie zerwała bratnią wspólnotę między narodami, wszyscy Nasi synowie w Chrystusie, ilukolwiek ich mamy na świecie, jednogodnie i z jednakową miłością

zwracają swą myśl do wspólnego Ojca, który, przeżywając w sobie troski i niepokoje wszystkich, w tak trudnych czasach kieruje łodzią Kościoła katolickiego. Widzimy w tym nie tylko dowód przedziwnej jedności chrześcijańskiej wspólnoty, lecz także i to zjawisko, że, jak My wszystkie ludy, jakiegokolwiek byłyby narodowości, ogarniamy ojcowskim uczuciem, tak też katolicy całego świata, choć przynależni do narodów ze sobą walczących, spoglądają na Namiestnika Chrystusowego, jako na wspólnego wszystkim Ojca ukochanego, który, kierując się względem każdego całkowitą bezstronnością i niezależnością sądu i wnosząc się ponad niespokojne burze ludzkich namiętności, zaleca prawdę, sprawiedliwość i miłość i według sił swoich tych enót broni.

Nie mniejszą radość sprawiło Nam i to, że dowiedzieliśmy się, iż z dobrowolnych składek zebrano fundusze na budowę w Rzymie świątyni ku czci Naszego Poprzednika i Patrona, świętego Eugeniusza I. Jak więc przez tę świątynię, która powstanie z woli i ofiar wszystkich wiernych, ma być uwieczniona pamięć tej szczęśliwej rocznicy, tak z Naszej strony pragniemy dać wyraz wdzięczności przez tę Encyklikę, w której jest mowa o owych żywych kamieniach, co, zbudowane na żywym kamieniu węgielnym, którym jest Chrystus, razem rosną w przybytek święty, o wiele dostojniejszy niż jakakolwiek świątynia rękami wzniesiona, to jest w mieszkanie Boże w Duchu. ⁴

⁴ Cf. *Eph.*, II, 21-22; *I Petr.*, II, 5.

Przede wszystkim zaś Nasza pasterska pieczołowitość jest przyczyną, dlaczego o tej wzniosłej nauce chcemy obecnie obszerniej pomówić. Wiele już wprawdzie na ten temat wypowiedziano; i dobrze Nam wiadomo, że nie mało dzisiaj ludzi z zamiłowaniem zwraca się do tych studiów, w których także chrześcijańska pobożność lubuje się i nimi zasila. Pochodzi to, zdaje się, przede wszystkim stąd, że i ożywione zamiłowanie do liturgii kościelnej, i zwyczaj częstszego przyjmowania pokarmu Eucharystycznego i gorliwszy wreszcie kult Najświętszego Serca Jezusowego, jakim się dzisiaj cieszymy, pociągnął umysły wielu do głębszego zastanawiania się nad niezgłębionymi bogactwami Chrystusa, jakie się w Kościele przechowują. Dodać należy i to, że dokumenta, wydawane w tych ostatnich latach w sprawie Akeji Katolickiej, coraz to silniej zacieśniając węzły zarówno między samymi katolikami jak i między nimi a hierarchią kościelną, a zwłaszcza Biskupem Rzymskim, bez wątpienia nie mało przyczyniły się do postawienia tej nauki we właściwym świetle. Mimo to, jeśli mamy słuszne prawo cieszyć się z tego, o czym wyżej wspomnieliśmy, zaprzeczyć jednak nie podobna, że nie tylko ci, co są odłączeni od prawdziwego Kościoła, odnośnie do tej nauki szerzą poważne błędy, ale także i między samymi katolikami krążą albo niezupełnie dokładne, albo nawet wprost fałszywe zapatrywania, które odwodzą umysły od właściwej drogi prawdy.

Kiedy bowiem z jednej strony nadal panuje fałszywy *racjonalizm*, który za niedorzeczność

uważa wszystko, co przekracza i przewyższa siły ludzkiego umysłu, i kiedy z nim idzie w parze pokrewny rodzaj błędu, zwany pospolicie *naturalizmem*, który nie widzi ani nie chce widzieć w Kościele Chrystusowym nie, jak tylko węzły czysto prawne i społeczne, z drugiej strony zakrada się fałszywy *mistycyzm*, który, przekraczając Pismo św., usiłuje znieść ową nienaruszalną granicę, jaka istnieje między rzeczami stworzonymi a ich Stwórcą.

Te zaś sprzeczne, nawzajem sobie przeciwne i fałszywe wymysły, są powodem, że niektórzy, zdjęci jakąś próżną obawą, uważają ową głęboką naukę za coś niebezpiecznego, i nawet od niej, jakby od jakiegoś pięknego ale zakazanego owocu rajskiego, stronią. Oczywiście całkiem niesłusznie: objawione bowiem przez Boga tajemnice nie mogą ludziom przynosić zguby, ani też nie powinny pozostawać bez pożytku na kształt skarbu, zakopanego w ziemi; lecz zostały one przez Boga dane na to, aby się przyczyniały do duchownego postępu tych, którzy ze czcią nad nimi zastanawiać się będą. Albowiem, jak uczy Sobór Watykański, "gdy rozum, oświecony wiarą, pilnie, pobożnie i rozsądnie o to się stara, może za łaską Bożą dojść do pewnego, i to bardzo owocnego zrozumienia tajemnic, już to na podstawie podobieństwa z tymi rzeczami, które poznaje sposobem naturalnym, już to ze związku tajemnic pomiędzy sobą i z ostatecznym celem człowieka"; chociaż jednak, jak tenże sam Sobór przestrzega, umysł ludzki "nigdy nie będzie zdolny do zrozumienia ich na równi

z prawdami, stanowiącymi jego właściwy przedmiot poznania”.⁵

Po dojrzałym rozważeniu tego wszystkiego wobec Boga: ażeby wielka piękność Kościoła zajaśniała nową chwałą; ażeby lepiej dać poznać wzniosłe i nadprzyrodzone dostojęstwo wiernych, którzy w Ciele Chrystusa są złączeni ze swoją Głową; ażeby wreszcie całkowicie zamknąć drogę wszelakim błędom w tej dziedzinie, uznaliśmy za obowiązek Naszego pasterskiego urzędu wyłożyć w niniejszej Encyklice naukę o Mistycznym Ciele Jezusa Chrystusa i o łączności wiernych w tymże Ciele z Boskim Odkupicielem; a równocześnie z tej przemilej nauki wyciągnąć pewne wnioski, w których świetle głębsze rozważanie tej tajemnicy przyniesie obfitsze owoce doskonałości i świętości.

CZEŚĆ PIERWSZA

KOŚCIÓŁ JEST MISTYCZNYM CIAŁEM CHRYSSTUSA

Kiedy się nad tą nauką zastanawiamy, zaraz nam się nasuwają słowa Apostoła: “Gdzie obfitowało przestępstwo, więcej obfitowała łaska”.⁶ Wiadomą bowiem jest rzeczą, że ojciec całego rodzaju ludzkiego był przez Boga podniesiony do tak wysokiego stanu, iż wraz z ziemskim życiem

⁵ Sessio III: *Const. de fide cath.*, c. 4.

⁶ *Rom.*, V, 20.

przekazać miał swoim potomkom także nadprzyrodzone życie łaski poświęcającej. Atoli, po nieszczęsnym upadku Adama, całe plemię ludzkie, dotknięte dziedziczną zmazą, utraciło uczestnictwo Boskiej natury,⁷ i wszyscy staliśmy się synami gniewu.⁸ Lecz najmiłosierniejszy Bóg "tak... umiłował świat, iż Syna swego Jednorodzonego dał",⁹ i Słowo Ojca Przedwiecznego, tąż samą Bożą miłością powodowane, z Adamowego potomstwa wzięło na się naturę ludzką, niewinną jednak i wolną od wszelkiej zmazy, aby z nowego i niebieskiego Adama spłynęła łaska Ducha Świętego na wszystkie dzieci pierwszego rodzica; a ponieważ zostały one przez grzech pierwszego człowieka pozbawione przywłaszczenia za dzieci Boże, stawszy się teraz wedle ciała braćmi Jednorodzonego Syna Bożego, otrzymały przez Słowo Wcielone możliwość stania się synami Boga.¹⁰ Tak przeto Jezus Chrystus, wisząc na Krzyżu, nie tylko wynagrodził obrażonej sprawiedliwości Ojca Przedwiecznego, ale także nam, jako swoim powinowatym, wysłużył niewysłowioną obfitość łask. Mógł On te łaski sam bezpośrednio rozdawać całemu rodzajowi ludzkiemu, chciał jednak czynić to za pośrednictwem widzialnego Kościoła, który mieli stanowić ludzie, ażeby przezeń wszyscy niejako pomagali Mu w rozdawnictwie boskich owoców Zbawienia. Jak bowiem Słowo Boże, ażeby ludzi odkupić przez

⁷ Cf. *II Petr.*, I, 4.

⁸ *Eph.*, II, 3.

⁹ *IOANN.*, III, 16.

¹⁰ Cf. *IOANN.*, I, 12.

swoje boleści i katusze, zechciało posłużyć się naszą naturą, tak w tenże sam niemal sposób w ciągu wieków posługuje się Ono Kościołem, ażeby utrwalić rozpoczęte dzieło.¹¹

Do określenia zaś i opisania tego prawdziwego Kościoła Chrystusowego — którym jest święty, katolicki, apostołski, rzymski Kościół —¹² nie ma nic szlachetniejszego, nic wznioślejszego, nie wreszcie bardziej Boskiego ponad owo wyrażenie, które go określa jako “Mistyczne Ciało Chrystusa”; a wyrażenie to wynika i jakby wykwita z tego, co często znajdujemy i w Piśmie świętym i w dziełach Ojców Kościoła.

KOŚCIÓŁ JEST “CIAŁEM”

jednym, niepodzielnym, widzialnym

Pismo św. często głosi, że Kościół jest ciałem. “Chrystus, powiada Apostoł, jest głową ciała Kościoła”.¹³ Jeżeli zaś Kościół jest ciałem, to musi być czymś jednym i niepodzielnym, według tego, co mówi św. Paweł: “Wielu nas jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie”.¹⁴ Musi zaś być czymś nie tylko jednym i niepodzielnym, lecz także czymś konkretnym i widocznym, jak to twierdzi Poprzednik Nasz, ś. p. Leon XIII, w Encyklice *Satis cognitum*: “Ponieważ Kościół jest ciałem, jest widzialny

¹¹ Cf. Conc. Vat., *Const. de Eccl.*, prol.

¹² Cf. ibidem, *Const. de fid. cath.*, cap. 1.

¹³ *Col.*, I, 18.

¹⁴ *Rom.*, XII, 5.

oczyma”.¹⁵ Dlatego to oddalają się od Boskiej prawdy ci, którzy Kościół wyobrażają sobie tak, jakby go nie można ani osiągnąć ani zobaczyć, jakby on był czymś tylko, jak mówią, “pneumatycznym”, w czym liczne społeczności chrześcijańskie, choć wiarą nawzajem od siebie oddzielone, łączą się jednak między sobą jakimś niewidzialnym węzłem.

Ciało zaś wymaga także mnogości członków, tak między sobą złączonych, iżby sobie nawzajem pomagały. A jak w naszym śmiertelnym organizmie, gdy jeden członek cierpi, cierpią wszystkie inne, i zdrowe spieszą z pomocą chorym: tak w Kościele poszczególne członki żyją nie tylko jedynie dla siebie, lecz służą także innym i wszystkie sobie pomagają, już to dla wzajemnego pokrzepienia, już dla pełniejszej rozbudowy całego Ciała.

złączonym “organicznie” i “hierarchicznie”

Ponadto, podobnie jak w przyrodzie nie stanowi ciała jakiegokolwiek skupisko członków, ale musi ono być wyposażone w organa czyli członki, które nie mają wszystkie tego samego zadania i są w odpowiednim porządku rozmieszczone, tak i Kościół dla tej głównie przyczyny należy uważać za ciało, iż składa się z części w stosowny i odpowiedni sposób rozmieszczonych i zespolonych, a zarazem jest zaopatrzony w różne członki sobie nawzajem odpowiadające. Nie inaczej też Apostoł

¹⁵ Cf. A. S. S., XXVIII, p. 710.

określa Kościół, kiedy mówi: “ Jak w jednym ciele wiele członków mamy, a wszystkie członki nie tę samą czynność mają, tak wielu nas jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna jeden drugiego członkami ”. ¹⁶

Bynajmniej zaś nie należy sądzić, że ta uporządkowana, albo, jak się to mówi, “ organiczna ” budowa ciała Kościoła, składa się jedynie ze stopni hierarchicznych i na nich poprzestaje; albo, jak to utrzymuje przeciwne zdanie, jest złożona jedynie z *charysmatyków*, choć zresztą i takich ludzi, wyposażonych w nadzwyczajne dary, w Kościele nigdy nie zabraknie. Oczywiście, trzeba koniecznie pamiętać, że ci, co w tego rodzaju Ciele sprawują władzę duchowną, są jego pierwszymi i głównymi członkami, ponieważ przez nich, z polecenia samego Boskiego Odkupiciela, uwieczniają się urzędy Chrystusa jako Nauczyciela, Króla i Kapłana. Zupełnie jednak słusznie Ojcowie Kościoła, kiedy wysławiają prace, stopnie, zawody, stany, hierarchię i urzędy tego Ciała, mają przed oczyma nie tylko tych, co otrzymali święcenia, ale także i tych wszystkich, co, idąc za radami ewangelicznymi, bądź prowadzą życie czynne wśród ludzi, bądź ukryte w zaciszu, bądź starają się połączyć jedno z drugim, stosownie do swojej reguły; a również i tych, co, jakkolwiek żyją w świecie, z gorącym zapalem oddają się dziełom miłosierdzia, spiesząc drugim z pomocą duchowną czy materialną; wreszcie i tych także, co są złączeni świętym węzłem mał-

¹⁶ *Rom.*, XII, 4.

żeństwa. Owszem, zauważyć należy, że w obecnych zwłaszcza warunkach, ojcowie i matki rodzin, oraz ojcowie i matki chrzestne, a szczególnie ci spośród ludzi świeckich, którzy pomagają hierarchii kościelnej w rozszerzaniu Królestwa Boskiego Odkupiciela, zajmują w społeczności chrześcijańskiej zaszczytne, chociaż często niepokaźne miejsce; i oni też, przy pomocy Bożej, mogą wznieść się na szczyty świętości, której w Kościele, zgodnie z obietnicą Jezusa Chrystusa, nigdy nie zabraknie.

wyposażonym w żywotne środki uświęcenia czyli Sakramenta

Jak zaś widzimy, że ciało ludzkie wyposażone jest w osobne narządy, przy pomocy których dba o życie, zdrowie i wzrost własny oraz swoich poszczególnych członków, tak i Zbawca rodzaju ludzkiego, w nieskończonej swojej dobroci, w podziwiania godny sposób zaopatrzył swoje Mistyczne Ciało, uposażając je w Sakramenty, mające podtrzymywać Jego członki jakby nieprzerwanym łańcuchem łask od kolebki aż do ostatniego tchnienia, oraz w pełni zaradzić społecznym potrzebom całego Ciała. Albowiem przez obmycie wodą chrzcielną ci, co się zrodzili do tego ziemskiego życia, nie tylko odradzają się ze śmierci grzechu i stają się członkami Kościoła, lecz także, nacechowani duchownym znamieniem, stają się zdolni i zdadni do przyjęcia innych Sakramentów. Przez krzyżmo zaś Bierzmowania wierni otrzymują nową siłę, aby mężnie strzegli i bronili Matki — Kościoła i wiary,

którą od niego otrzymali. Przez Sakrament Pokuty członkom Kościoła, którzy upadli w grzech, podaje się zbawienne lekarstwo, nie tylko aby ich samych uzdrowić, lecz także aby od innych członków Ciała Mistycznego usunąć niebezpieczeństwo zarazy, owszem, aby im dać raczej zachętę do enoty i przykład. Nie dosyć na tym; albowiem Najświętszą Eucharystią wierni pożywiają się i wzmacniają jednym i tym samym pokarmem oraz łączą się między sobą i z Boską Głową całego Ciała tajemniczym i Boskim węzłem. Na koniec wreszcie, kiedy człowiek śmiertelnie zaśląbnie, staje przy nim miłościwa Matka-Kościół, który przez Namaszczenie Olejem chorych, jeżeli już nie zawsze, z woli Bożej, przywraca zdrowie temu śmiertelnemu ciału, to jednak udziela nadprzyrodzonego lekarstwa poranionym duszom, aby dać niebu nowych mieszkańców, a dla siebie zyskać nowych Patronów, którzy po wszystkie wieki będą się cieszyć Boską dobrocią.

W szczególniejszy zaś sposób zarządził Chrystus społecznym potrzebom Kościoła, ustanawiając jeszcze dwa inne Sakramenta. A mianowicie przez Sakrament Małżeństwa, w którym członkowie są dla siebie nawzajem szafarzami i pośrednikami łaski, jest zapewniony zewnętrzny i prawidłowy wzrost chrześcijańskiej społeczności a, co jeszcze ważniejsze, odpowiednie także wychowanie religijne potomstwa, bez którego to Ciała Mistyczne byłoby wystawione na największe niebezpieczeństwo. Przez święte zaś Kapłaństwo oddają się i poświęcają Panu Bogu ci, którzy mają składać Ofiarę Eucharystyczną,

którzy mają karmić owieczarnię wiernych Chlebem anielskim i strawą nauki, którzy nią mają kierować przy pomocy Bożych rad i przykazań, i którzy wreszcie przez inne święte posługi mają umacniać ją we wierze.

Przy tym zauważyć należy, że jak Bóg na początku czasu bogato wyposażył fizyczny organizm człowieka, aby poddawał pod swe panowanie rzeczy stworzone, mnożył się i zapełniał ziemię, tak samo też na początku ery chrześcijańskiej udzielił Kościołowi odpowiednich środków, aby po przewyciężeniu niezliczonych niemal niebezpieczeństw, mógł on zapełnić nie tylko świat cały, ale także i Królestwo niebieskie.

składającym się z pewnych określonych członków

Do liczby zaś członków Kościoła w rzeczywistości tych tylko zaliczyć należy, którzy przyjęli Chrzest odrodzenia, wyznają prawdziwą wiarę, i od społeczności Kościoła ani sami nieszczęśliwie się nie odłączyli, ani też, z powodu jakichś bardzo ciężkich przestępstw, przez prawowitą władzę nie zostali z niego wykluczeni. "Albowiem w jednym Duchu, jak mówi Apostoł, my wszyscy w jedno ciało jesteśmy ochrzczeni, czy to żydzi czy poganie, czy niewolnicy czy wolni".¹⁷ Jak bowiem w prawdziwym zgromadzeniu chrześcijan jest tylko jedno ciało, jeden Duch, jeden Pan i jeden Chrzest, tak

¹⁷ *I Cor.*, XII, 13.

też nie może być więcej niż jedna wiara;¹⁸ tak, iż kto wzbrania się słuchać Kościoła, z rozkazu Pana ma być uważany za poganina i-celnika.¹⁹ Dlatego też ci, którzy wyznają różną wiarę lub podlegają różnym władzom, nie mogą żyć razem w tego rodzaju Ciele, ani być ożywieni jego jednym Boskim Duchem.

bez wykluczenia grzeszników

Lecz nie należy sądzić, iż ciało Kościoła, dlatego właśnie, że nosi imię Chrystusa, także i w czasie tej ziemskiej pielgrzymki musi składać się tylko z samych członków wybitnych świętością, albo też z tych tylko, którzy są przeznaczeni przez Boga do wiecznej szczęśliwości. Należy to bowiem przypisać nieskończonemu miłosierdziu naszego Zbawcy, iż tu w Mistycznym Ciele swoim nie odmawia on miejsca tym, którym i ongiś na uczcie miejsca nie odmówił.²⁰ Nie każde bowiem wykroczenie, choćby to nawet był ciężki występki, jest tego rodzaju, iżby, jak n. p. schizma, herezja lub apostazja, z natury swojej oddzielało człowieka od Kościoła. Także nie całkowicie zamarło życie w tych, co, chociaż przez grzech utracili miłość i łaskę Bożą i stali się niezdolni do zdobycia sobie zasług nadprzyrodzonych, zachowali przecież wiarę i nadzieję chrześcijańską, a oświeceni światłem niebieskim,

¹⁸ Cf. *Eph.*, IV, 5.

¹⁹ Cf. *MATTH.*, XVIII, 17.

²⁰ Cf. *MATTH.*, IX, 11; *MARC.*, II, 16; *LUC.*, XV, 2.

przez wewnętrzne natchnienia i zachęty Ducha św. pobudzani są do zbawiennej bojaźni i pociągani do modlitwy i do pokuty za swój upadek.

Niechże więc wszyscy wzdrygają się przed grzechem, który plami mistyczne członki Odkupiciela; tego wszakże, co na nieszczęście zgrzeszył wprawdzie, ale przez swój upór nie stał się niegodnym obcowania z wiernymi, należy traktować z jak największą miłością, i ze współczuciem widzieć w nim chory członek Jezusa Chrystusa. Lepiej bowiem jest, jak zauważa biskup Hipony: “zostać uzdrowionym w jedności z Kościołem, aniżeli być wyciętym z jego ciała jako członek nieuleczalny”.²¹ “Co bowiem jeszcze tkwi w ciele, o tego uzdrowieniu niema co rozpaczać; co zaś zostanie odcięte, tego ani uleczyć ani uzdrowić nie można”.²²

KOŚCIÓŁ JEST CIAŁEM “CHRYSTUSA”

W dotychczasowych rozważaniach widzieliśmy, Czcigodni Bracia, że Kościół jest tak urządony, iż można go porównać z ciałem; pozostaje nam teraz wyraźnie i dokładnie wytłumaczyć, dlaczego nie należy o nim mówić jako o zwykłym ciele, ale jako o Ciele Jezusa Chrystusa. Wynika to mianowicie stąd, że Chrystus Pan jest tego Ciała Mistycznego Twórcą, Głową, Zachowawcą i Zbawcą.

²¹ AUGUST., *Epist.* CLVII, 3, 22: MIGNE, P. L., XXXIII, 686.

²² AUGUST., *Serm.*, CXXXVII, 1: MIGNE, P. L., XXXVIII, 754.

Chrystus jest “Twórcą” tego Ciała

Zanim pokrótce wyłożymy, w jaki to sposób Chrystus Pan to swoje Ciało społeczne utworzył, zaraz na wstępie przypomina się Nam owo zdanie Naszego Poprzednika, ś. p. Leona XIII: “ Kościół, który, poczęty, wyszedł już był z boku drugiego Adama, pogrążonego jakby we śnie na Krzyżu, po raz pierwszy w niezwykle sposób ukazał się wyraźnie ludziom w uroczystym dniu Zielonych Świątek”.²³ Albowiem Boski Odkupiciel wtedy rozpoczął budowę mistycznej świątyni Kościoła, kiedy w kazaniach wyłożył swoje zasady; dokończył jej, kiedy uwielbiony zawisł na Krzyżu; lecz wtedy dopiero objawił ją i obwieścił, kiedy widzialnie zesłał na uczniów Ducha Pocieszyciela.

a) przez ogłoszenie Ewangelii

Kiedy mianowicie pełnił urząd kaznodziei, obrał Apostołów, posyłając ich, jak sam był posłany przez Ojca,²⁴ to jest jako nauczycieli, rządców i sprawców świętości w zgromadzeniu wiernych; kiedy wyznaczył ich Księcia, a swojego na ziemi Namiestnika;²⁵ kiedy wszystko, co usłyszał od Ojca, im oznajmił;²⁶ także kiedy wyznaczył Chrztost²⁷ jako śro-

²³ Encycl. *Divinum illud*: A. S. S., XXIX, p. 649.

²⁴ IOANN., XVII, 18.

²⁵ Cf. MATTH., XVI, 18-19.

²⁶ IOANN., XV, 15 coll. XVII, 8 et 14.

²⁷ Cf. IOANN., III, 5.

dek, przez który ci, co mieli uwierzyć, mieli być włączeni do ciała Kościoła; i wreszcie kiedy, doszedłszy do schyłku życia, spożywając Ostatnią Wieczerzę, ustanowił Eucharystię, jako przedziwną Ofiarę i przedziwny Sakrament.

b) przez cierpienie na Krzyżu

A że swego dzieła dokonał na drzewie Krzyża, potwierdza nieprzerwany szereg świadectw Ojców Kościoła, którzy zwracają uwagę, iż na Krzyżu Kościół zrodził się z boku Zbawiciela na kształt nowej Ewy, matki wszystkich żyjących.²⁸ “Teraz to — tak mówi wielki Ambroży, rozprawiając o przebiciu boku Chrystusa — buduje się; teraz się urządza; teraz ... się kształtuje; teraz się tworzy ... Teraz dom duchowy wznosi się w święte kapłaństwo”.²⁹ Kto tę czcigodną naukę sumiennie rozważy, bez trudności będzie mógł dotrzeć do podstaw, na których ona się opiera.

Najpierw tedy, z chwilą śmierci Zbawiciela, miejsce zniesionego Starego Prawa zajął Nowy Zakon; wtenczas Prawo Chrystusowe, wraz ze swoimi tajemnicami, przepisami, instytucjami i świętymi obrzędami zostało Krwią Chrystusa zatwierdzone dla całego świata. Albowiem kiedy Boski Zbawca głosił swoją naukę na owym szczupłym obszarze — był bowiem posłany tylko do owiec domu izrael-

²⁸ Cf. *Gen.*, III, 20.

²⁹ AMBROS., *In Luc.*, II, 87; MIGNE, *P. L.*, XV, 1585.

skiego, które zginęły³⁰ — istniały obok siebie Prawo i Ewangelia;³¹ na swoim zaś śmiertelnym drzewie Krzyża Jezus pozbawił mocy Stare Prawo z jego postanowieniami,³² przybił do Krzyża cyrograf Starego Testamentu,³³ ustanawiając Nowy Testament we Krwi swojej, wylanej za cały rodzaj ludzki.³⁴ “ Tak widocznie, jak mówi św. Leon Wielki, rozprawiając o Krzyżu Zbawiciela, nastąpiło wówczas przejście od Prawa do Ewangelii, od Synagogi do Kościoła, od wielości ofiar do jednej Ofiary, że kiedy Pan zakończył życie, ową mistyczną zasłonę, która przegradzała sobą wewnątrz świątyni i tajemniczy święty przybytek, nagle rozdarła jakaś siła od góry do dołu ”.³⁵

Na Krzyżu zatem Stare Prawo umarło, i wnet miało być pochowane i stać się śmiertelnośnym,³⁶ ażeby ustąpić miejsca Nowemu Testamentowi, dla którego Chrystus wybrał odpowiednich sług w osobach Apostołów;³⁷ i tak Zbawca nasz, chociaż już w łonie Dziewicy został ustanowiony Głową całej rodziny ludzkiej, właściwie do-

³⁰ Cf. MATTH., XV, 24.

³¹ Cf. S. THOM., I-II, q. 103, a. 3, ad 2.

³² Cf. Eph., II, 15.

³³ Cf. Col., II, 14.

³⁴ Cf. MATTH., XXVI, 28 et I Cor., XI, 25.

³⁵ LEO M., *Serm.*, LXVIII, 3: MIGNE, P. L., LIV, 374.

³⁶ Cf. HIER. et AUGUST., *Epist.*, CXII, 14 et CXVI, 16: MIGNE, P. L., XXII, 924 et 943; S. THOM., I-II, q. 103, a. 3 ad 2; a. 4 ad 1; Concil. Flor., *pro Iacob.*: MANSI, XXXI, 1738.

³⁷ Cf. II Cor., III, 6.

piero na mocy Krzyża zadanie Głowy w swoim Kościele w pełni wykonywa. “Przez zwycięstwo bowiem Krzyża, zdaniem Anielskiego i Powszechnego Doktora, wysłużył on sobie władzę i panowanie nad narodami”;³⁸ przez Krzyż w nieskończoność pomnożył nam skarbiec tych łask, których obecnie, królując chwalebnie w niebie, swoim śmiertelnym członkom bez ustanku udziela; przez Krew, na Krzyżu wylaną, sprawił, iż po usunięciu przeszkody ze strony gniewu Bożego, wszystkie dary niebieskie, a szczególnie łaski Nowego i Wiecznego Testamentu, mogą spływać ze źródeł Zbawicelowych ku zbawieniu ludzi, zwłaszcza wiernych; i wreszcie na drzewie Krzyża nabył On sobie na własność Kościół, to jest wszystkie członki swego Ciała Mistycznego, które przez obmycie wodą Chrztu nie zespoliły się z tym Ciałem Mistycznym inaczej, jak przez zbawienną moc tego właśnie Krzyża, na którym stały się już całkowitą własnością Chrystusa.

A jeżeli przez swoją śmierć Zbawca nasz w pełnym i całkowitym tego słowa znaczeniu stał się Głową Kościoła, to nie mniej Kościół dzięki Jego Krwi wzbogacił się owym przeobfitym udzieleniem Ducha, którego w Boski sposób opromienia od chwili, kiedy “Syn Człowieczy” na swym drzewie Męki został podniesiony i na nim uwielbiony. Wtedy to bowiem, jak zauważa św. Augustyn,³⁹ kiedy rozdar-

³⁸ Cf. S. THOM., III, q. 42, a. 1.

³⁹ Cf. *De pecc. orig.*, XXV, 29; MIGNE, P. L., XLIV, 400.

ła się zasłona świątyni, rosa nadzwyczajnych darów Ducha Pocieszyciela, która dotąd zstępowała tylko na runo, to jest na lud izraelski, zaniechawszy suchego runa, szczerze i obficie zwilżyła całą ziemię, to jest Kościół katolicki, nie zacieśniony żadnymi granicami plemienia ani kraju. Jak zatem w pierwszej chwili Weielenia Syn Ojca Przedwiecznego pełnią Ducha św. ozdobił złączoną ze sobą substancjalnie naturę ludzką, aby była odpowiednim narzędziem Bóstwa w krwawym dziele Odkupienia: tak w godzinę swej drogocennej śmierci chciał obficie wzbogacić Kościół swój darami Ducha Pocieszyciela, aby się stał potężnym i nigdy niezniszczalnym narzędziem Weielonego Słowa w rozdzielaniu Boskich owoców Zbawienia. Albowiem tzw. urzędowe posłannictwo Kościoła oraz władza nauczania, rządzenia i szafowania Sakramentami, dlatego mają nadprzyrodzoną moc i siłę do budowania Ciała Chrystusowego, iż Jezus Chrystus, wisząc na Krzyżu, otworzył swemu Kościołowi źródło Boskich darów, przy których pomocy może on ludzi i nieomylnie nauczać i, za pośrednictwem oświeconych przez Boga Pasterzy, zbawiennie nimi rządzić i napawać ich obfitością łask niebieskich.

Jeśli więc nad tymi wszystkimi tajemnicami Krzyża uważnie się zastanowimy, nie będą już dla nas niezrozumiałymi owe słowa Apostoła, w których poucza Efezjan, że Chrystus Krwią swoją żydów i pogan uczynił czymś jednym, "zburzywszy dzielącą ścianę przegrrody ... w Ciele swoim", ścianę, którą te dwa narody były od siebie oddzielone; pozbawił również mocy i Stary Zakon, "aby z

dwóch stworzyć w samym sobie jednego nowego człowieka”, to jest Kościół: i pojednać obydwu w jednym Ciele z Bogiem przez Krzyż.⁴⁰

e) przez ujawnienie Kościoła
w dniu Zielonych Świątek

Ten zaś Kościół, który założył przez Krew swoją, umocnił jeszcze w dniu Zielonych Świątek szczególną mocą z nieba. Powierzywszy bowiem uroczyście wysoki urząd temu, którego już przedtem naznaczył na swego Następcę, wstąpił do nieba; a siedząc na prawicy Ojca, chciał ukazać i ogłosić swoją Oblubienicę przez widome przyjście Ducha św., wśród szumu gwałtownego wichru i przez ogniste języki.⁴¹ Albowiem podobnie jak Jego samego, kiedy rozpoczynał swój urząd nauczycielski, ukazał światu Jego Ojciec Przedwieczny za pośrednictwem Ducha św., zstępującego Nań i zatrzymującego się nad Nim w postaci gołębiczy,⁴² tak kiedy Apostołowie mieli rozpocząć święty urząd nauczania, Chrystus Pan zesłał z nieba swojego Ducha, który, zatrzymawszy się nad nimi w postaci ognistych języków, jakby Boskim palcem wskazał na nadprzyrodzone posłannictwo Kościoła i nadprzyrodzone jego zadanie.

⁴⁰ Cf. *Eph.*, II, 14-16.

⁴¹ Cf. *Act.*, II, 1-4.

⁴² Cf. *LUC.*, III, 22; *MARC.*, I, 10.

Chrystus jest "Głową" tego Ciała

A powtóre to Ciało Mistyczne, którym jest Kościół, dlatego nosi znamienne nazwę Chrystusa, że Jego w istocie wszyscy uznać muszą za Głowę tegoż Ciała. "On sam, jak powiada św. Paweł, jest Głową Ciała Kościoła".⁴³ On sam jest Głową, z której wszystko Ciało, w odpowiednim porządku z poszczególnych części złożone, rośnie i powiększa się ku własnej rozbudowie.⁴⁴

Wiadomo wam, Czcigodni Bracia, jak wszechstronnie w swoich rozprawach tę naukę oświecili Mistrzowie Teologii Scholastycznej, a zwłaszcza Anielski i Powszechny Doktor; znaną wam też jest rzeczą, iż przytoczone przezeń dowody wiernie odpowiadają zapatrywaniom Ojców Kościoła, które zresztą nie innego nie zawierają ani nie głoszą, jak to, co mieści się w Piśmie świętym.

a) ze względu na swoją dostojność

Chcemy jednak tutaj, dla ogólnej korzyści, tym zagadnieniem nieco bliżej się zająć. Otóż na-przód jasną jest rzeczą, że Syna Boga i Najświętszej Dziewicy, z powodu Jego całkiem wyjątkowej do-stojności, musi się nazywać Głową Kościoła. Głowa bowiem wznosi się najwyżej. Któż zaś jest wyżej położony nad Chrystusa jako Boga, który jako

⁴³ *Col.*, I, 18.

⁴⁴ Cf. *Eph.*, IV, 16 coll. *Col.*, II, 19.

Słowo Ojca Przedwiecznego musi być uznany za "Pierworodnego wszelkiego stworzenia"?⁴⁵ Któż jest wyżej postawiony nad Chrystusa jako człowieka, który zrodzony z Dziewicy bez zmazy, jest prawdziwym i przyrodzonym Synem Bożym, a z powodu przedziwnego i chwalebnego Zmartwychwstania, przez które nad śmiercią zatriumfował, jest "Pierworodnym z umarłych"?⁴⁶ Któż wreszcie stoi wyżej nad Tego, co jako "jedyny ... Pośrednik Boga i ludzi",⁴⁷ przedziwnym zgoła sposobem łączy ziemię z niebem; który, podniesiony na Krzyżu, jakby na tronie miłosierdzia, wszystko pociągnął za sobą;⁴⁸ który, jako Syn Człowieczy, wybrany z dziesiątków tysięcy, bardziej jest umiłowany przez Boga aniżeli wszyscy ludzie, wszyscy aniołowie i wszystkie stworzenia?⁴⁹

b) ze względu na swoje rządy

Ponieważ zaś Chrystus zajmuje tak wysokie miejsce, zupełnie słusznie sam jeden rządzi On i kieruje Kościołem; i dla tej także przyczyny musi być przyrównany do głowy. Albowiem jak głowa — żeby użyć słów św. Ambrożego — jest "królewskim zamkiem" ciała,⁵⁰ i ona to, jako obda-

⁴⁵ *Col.*, I, 15.

⁴⁶ *Col.*, I, 18; *Apoc.*, I, 5.

⁴⁷ *I Tim.*, II, 5.

⁴⁸ Cf. *IOANN.*, XII, 32.

⁴⁹ Cf. *CYR. ALEX.*, *Comm. in Ioh.*, I, 4; *MIGNE, P. G.*, LXXIII, 69; *S. THOM.*, I, q. 20, a. 4, ad 1.

⁵⁰ *Hexaëm.*, VI, 55; *MIGNE, P. L.*, XIV, 265.

rzona wyższymi przymiotami, z natury rzeczy kieruje wszystkimi członkami, nad którymi po to właśnie jest przełożona, aby się o nie starała,⁵¹ tak Boski Odkupiciel dzierży ster całego Chrześcijaństwa i nim kieruje. A ponieważ rządzić społecznością ludzką nie znaczy nic innego jak, z myślą o jej pożytku, odpowiednimi środkami i według właściwych zasad prowadzić ją do wyznaczonego celu,⁵² łatwo można się przekonać, że Zbawca nasz, który jest wzorem i przykładem dobrych Pasterzy,⁵³ wszystko to wykonuje w sposób rzeczywiście podziwienia godny.

On bowiem, kiedy jeszcze przebywał na ziemi, przez swoje prawa, rady i napomnienia, pouczał nas takimi słowy, które nigdy nie przeminą i które w każdym czasie będą dla ludzi duchem i żywotem.⁵⁴ Ponadto jeszcze udzielił Apostołom i ich następcom potrójnej władzy, a mianowicie władzy nauczania, rządzenia i prowadzenia ludzi do świętości; a władzę tę, określoną osobnymi nakazami, prawami i obowiązkami, uczynił zasadniczą ustawą całego Kościoła.

ukryte i nadzwyczajne

Lecz Boski nasz Zbawca także sam bezpośrednio rządzi i kieruje założoną przez siebie społecznością. On bowiem króluje w sercach i umysłach

⁵¹ Cf. AUGUST., *De Agon. Christ.*, XX, 22: MIGNE, *P. L.*, XL, 301.

⁵² Cf. S. THOM., I, q. 22, a. 1-4.

⁵³ Cf. IOANN., X, 1-18; *I Petr.*, V, 1-5.

⁵⁴ Cf. IOANN., VI, 63.

ludzkich i do swego upodobania nawet odporne wole nagina i zniewala. “ Serce królewskie w ręku Pańskim; kędy jeno chce, nachyli je ”. ⁵⁵ Przez te zaś wewnętrzne rządy, jako “ Pasterz i Biskup dusz naszych ”, ⁵⁶ ma On pieczę nie tylko o poszczególne jednostki, ale troszczy się również o cały Kościół, już to oświecając i wzmacniając jego zwierzchników, aby każdy z nich mógł swoje obowiązki spełniać wiernie i z pożytkiem, już to kiedy — w trudniejszych zwłaszcza okolicznościach — wzbudza w łonie Matki-Kościola mężów i niewiasty, jaśniejących blaskiem świętości, aby dla reszty wiernych byli przykładem ku rozwojowi Jego Ciała Mistycznego. Dodać do tego można i to, że Chrystus zawsze ze szczególną miłością spogląda z nieba na swoją nieskalaną Oblubienicę, która jest na tej ziemi jak na wygnaniu; a kiedy ją widzi w niebezpieczeństwie, wrywa ją spośród wzburzonych bałwanów albo sam, albo przez swych aniołów, ⁵⁷ albo przez Tę, której wzywamy jako Wspomożenia Wiernych, i przez innych Patronów niebieskich; a po uśmierzeniu i uspokojeniu morza, napawa ją pociechą tego pokoju, “ który przewyższa wszelki umysł ”. ⁵⁸

⁵⁵ *Proverb.*, XXI, 1.

⁵⁶ Cf. *I Petr.*, II, 25.

⁵⁷ Cf. *Act.*, VIII, 26; IX, 1-19; X, 1-7; XII, 3-10.

⁵⁸ *Philipp.*, IV, 7.

w sposób widzialny i zwyczajny
przez Biskupa Rzymskiego

Nie trzeba jednak myśleć, że Jego rządy odbywają się tylko w sposób niewidzialny⁵⁹ lub drogami nadzwyczajnymi, gdy przeciwnie Boski Odkupiciel także w sposób widzialny i zwyczajny rządzi swoim Ciałem Mistycznym przez swego Namiestnika na ziemi. Wszystkim bowiem wiadomo, Czcigodni Bracia, że Chrystus Pan w czasie tej ziemskiej pielgrzymki sam osobiście widomym sposobem rządził “maleńką trzódką”,⁶⁰ ale na krótko przedtem, zanim miał świat ten opuścić i powrócić do Ojca, Księżciu Apostołów zlecił widome rządy nad całą założoną przez siebie społecznością. Albowiem jako pełen mądrości nie mógł On w żaden sposób pozostawić bez widzialnej Głowy ustanowionego przez siebie społecznego Ciała Kościoła. Nie można atoli, celem zaprzeczenia tego faktu, twierdzić, że przez ustanowienie w Kościele prymatu jurysdykcji to Mistyczne Ciało zaopatrzone zostało w podwójną Głowę. Piotr bowiem na mocy Prymatu jest tylko Namiestnikiem Chrystusa, i dlatego Ciało to ma jedną tylko Głowę, a mianowicie Chrystusa. On to, Chrystus, nie przestając sam tajemnym sposobem rządzić Kościołem, kieruje nim jednak widzialnie przez tego, który

⁵⁹ Cf. LEO XIII, *Satis cognitum*: A. S. S., XXVIII, 725.

⁶⁰ LUC., XII, 32.

tu na ziemi zastępuje Jego osobę, jako że po Jego chwalebnym Wniebowstąpieniu budowa Kościoła opiera się nie tylko na Nim samym, ale też i na Piotrze, jako na widomym fundamencie. A że Chrystus i Jego Namiestnik jedną tylko stanowią Głowę, tego naucza uroczyście w Bulli *Unam Sanctam* nasz nieśmiertelnej pamięci Poprzednik, Bonifacy VIII,⁶¹ czego też nigdy potem nie przestali powtarzać jego Następcy.

W niebezpiecznym zatem błędzie znajdują się ci, którzy sądzą, iż mogą trzymać się Chrystusa jako Głowy Kościoła, choć nie trzymają się wiernie tu na ziemi Jego Namiestnika. Usunąwszy bowiem tę widomą Głowę i zerwawszy jawne węzły jedności, tak zaciemniają i zniekształcają Mistyczną Ciało Odkupiciela, iż ci, co szukają portu wiecznego zbawienia, nie mogą go już ani dojrzeć ani odnaleźć.

w poszczególnych Kościołach przez biskupów

A cośmy tu powiedzieli o Kościele powszechnym, to trzeba zastosować także do poszczególnych społeczności chrześcijańskich, tak Wschodnich jak i Łacińskich, które stanowią jeden Kościół katolicki: jako że i nimi rządzi Jezus Chrystus przez naukę i władzę biskupa każdej z nich. Dlatego to biskupów nie tylko powinno się uważać za wybitniejsze członki powszechnego Kościoła, jako tych, co szczególnymi węzłami są złączeni z Boską

⁶¹ Cf. *Corp. Iur. Can.*, Extr. comm., I, 8, 1.

Głową całego Ciała, i dlatego słusznie nazywają się “głównymi częściami członków Pańskich”,⁶² lecz także dlatego, że każdy z nich w swojej diecezji, jako prawdziwy Pasterz, wyznaczoną sobie owczarnię w imieniu Chrystusa pasie i nią rządzi;⁶³ nie są oni w tym jednak całkiem niezawisli, bo podlegają prawowitej władzy Rzymskiego Biskupa, chociaż posiadają zwykłą w swoim zakresie jurysdykcję, którą od Niego bezpośrednio otrzymali. Dlatego, jako następcom Apostołów z Boskiego ustanowienia,⁶⁴ należy im się szacunek ze strony ludu; i bardziej niż do świeckich zwierzchników, chociaż by nawet najwyższych, do biskupów jako jaśniejących namaszczeniem Ducha św., odnosi się owo powiedzenie: “Nie tykajcie pomazańców moich”.⁶⁵

Przeto też wielki napełnia Nas smutek, kiedy Nam donoszą, że wielu z Naszych Braci wśród Episkopatu, dlatego że stali się z serca wzorem trzody,⁶⁶ oraz, jak przystało, strzegą nieustraszenie i wiernie przekazanego sobie świętego “depozytu wiary”;⁶⁷ dlatego że nalegają na przestrzeganie nienaruszalnych praw, wrytych w duszach ludzi przez Boga, a powierzonej sobie owczarni, za przykładem najwyższego Pasterza, bronią prze-

⁶² GREG. MAGN., *Moral.*, XIV, 35, 43; MIGNE, P. L., LXXV, 1062.

⁶³ Cf. Conc. Vat., *Const. de Eccl.*, cap. 3.

⁶⁴ Cf. *Cod. Iur. Can.*, can. 329, 1.

⁶⁵ *I Paral.*, XVI, 22; *Ps.*, CIV, 15.

⁶⁶ Cf. *I Petr.*, V, 3.

⁶⁷ Cf. *I Tim.*, VI, 20.

ciwko wilkom drapieżnym, nie tylko sami osobiście znosić muszą prześladowania i katusze, ale że także — co dla nich jest jeszcze okrutniejsze i cięższe — tegoż samego doznają powierzone ich trosce owieczki, towarzysze pracy apostołskiej, a nawet dziewice Bogu poświęcone. Uważając tę zniewagę za zniewagę. Nam samym wyrządzoną, powtarzamy owo wymowne powiedzenie Naszego Poprzednika, nieśmiertelnej pamięci Grzegorza Wielkiego: Naszą chlubą jest chluba Kościoła powszechnego; Naszą chlubą jest niespożyta siła Braci Naszych; i wtedy czujemy się prawdziwie uczeni, kiedy żadnemu z nich nie odmawiają czci należnej.⁶⁸

c) ze względu
na wzajemne potrzeby

Nie trzeba jednak sądzić, że Chrystus — Głowa, będąc tak wysoko postawiony, nie potrzebuje pomocy Ciała. Albowiem i o tym Mistycznym Ciele trzeba powiedzieć to, co Paweł twierdzi o ludzkim organizmie: „Nie może powiedzieć ... głowa nogom: nie jesteście mi potrzebne”.⁶⁹ Jasnym jest, że wierni bezwzględnie potrzebują pomocy Boskiego Odkupiciela, ponieważ On sam powiedział: „Beze mnie nic uczynić nie możecie”,⁷⁰ i ponieważ, zdaniem tegoż Apostoła, wszelki wzrost tego Mistycznego Ciała ku własnej budowie pochodzi od Chry-

⁶⁸ Cf. *Ep. ad Eulog.*, 30: MIGNE, P. L., LXXVII, 933.

⁶⁹ *I Cor.*, XII, 21.

⁷⁰ *IOANN.*, XV, 5.

stusa — Głowy.⁷¹ Ale i o tym także pamiętać należy, choćby się to wprost mogło wydawać dziwnym, że Chrystus potrzebuje swoich członków. A to najpierw w tym znaczeniu, że osobę Jezusa Chrystusa zastępuje Papież, który, aby nie być przytłoczonym brzemieniem swojego urzędu Pastorskiego, innych powoływać musi do dzielenia z sobą wielkiej części swoich trosk i co dzień musi być wspierany modlitwami całego Kościoła. Ponadto Zbawca nasz, ponieważ sam w sposób niewidzialny rządzi Kościołem, chce aby członki Jego Mistycznego Ciała pomagały mu w urzeczywistnieniu dzieła Odkupienia. Dzieje się to jednak nie z powodu Jego braków lub słabości, ale raczej dlatego, iż On sam tak postanowił dla tym wyższego uczczenia swej nienaruszonej Oblubienicy. Kiedy bowiem umierał na Krzyżu, podarował swemu Kościołowi bezmierny skarb Odkupienia, bez żadnego udziału z jego strony; kiedy jednak chodzi o rozdzielanie tego skarbu, nie tylko przypuszcza swoją nienaruszoną Oblubienicę do tego dzieła uświęcania, ale chce, żeby ono do pewnego stopnia było także i jej dziełem. Przejmująca to doprawdy grozą tajemnica, nad którą nigdy dostatecznie zastanawiać się nie można, mianowicie, że zbawienie wielu zależy od modlitw i dobrowolnych umartwień członków Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, które one w tym celu podejmują, oraz od współpracy, jaką Pastarze i wierni, a zwłaszcza ojcowie i matki rodzin, zawsze wspomagają winni naszego Boskiego Zbawcę.

⁷¹ Cf. *Eph.*, IV, 16; *Col.*, II, 19.

Teraz zaś do powodów dopiero co wyłożonych, a z których wynika, iż Chrystusa Pana trzeba nazywać Głową Jego Ciała społecznego, należy dodać jeszcze trzy inne racje, które również między sobą w najściślejszym pozostają związku.

d) ze względu na podobieństwo

Zaczynamy od wzajemnego stosunku, jaki widzimy między głową a ciałem, dlatego że są one tej samej natury. Odnośnie do tego zauważyć należy, że nasza natura, jakkolwiek niższa jest od anielskiej, jednak z dobroci Bożej pod pewnym względem przewyższa naturę Aniołów. "Chrystus bowiem, jak mówi św. Tomasz z Akwinu, jest Głową aniołów. Albowiem Chrystus jest przełożony nad Aniołami również wedle ludzkiej natury ... Także jako człowiek oświeca On Aniołów i na nich wywiera wpływ. Co się zaś tyczy podobieństwa natury, Chrystus nie jest Głową Aniołów, bo nie przygarnia Aniołów, lecz — według wyrażenia Apostoła — potomstwo Abrahamowe".⁷² A nie tylko naturę naszą przyjął Chrystus, lecz także w ułomnym, cierpiętliwym i śmiertelnym ciele stał się naszym krewnym. Jeżeli zaś Słowo "wyniszczyło samo siebie, przyjąwszy postać sługi,"⁷³ uczyniło to również i dlatego, aby swoich braci wedle ciała uczynić uczestnikami Boskiej natury:⁷⁴

⁷² *Comm. in Ep. ad Eph.*, cap. 1, lect. 8; *Hebr.*, II, 16-17.

⁷³ *Philipp.*, II, 7.

⁷⁴ Cf. *II Petr.*, I, 4.

tu w czasie ziemskiego wygnania przez łaskę poświęcającą, tam zaś w niebieskiej ojczyźnie przez wieczną szczęśliwość, którą mają osiągnąć. Dlatego bowiem Jednorodzony Syn Ojca Przedwiecznego chciał się stać synem człowieczym, abyśmy się my stali podobnymi obrazowi Syna Bożego, ⁷⁵ i abyśmy się odnowili podług obrazu Tego, który nas stworzył. ⁷⁶ Wszyscy więc ci, co się szczycą imieniem chrześcijan, nie tylko powinni spoglądać na Boskiego naszego Zbawcę jako na wzniosły i najdoskonalszy wzór wszystkich cnót, lecz także przez staranne unikanie grzechów i gorliwe ćwiczenie się w doskonałości powinni Jego naukę i Jego życie tak odzwierciedlać w swoich obyczajach, aby, gdy Pan się ukaże, stali mu się podobni w chwale, widząc Go, jako jest. ⁷⁷

Chrystus zaś pragnie, aby, jak poszczególne członki, tak samo i całe Ciało Kościoła upodobniło się do Niego. Dzieje się to wówczas, kiedy Kościół, idąc w ślady swojego Założyciela, naucza, rządzi oraz składa Boską Ofiarę. Tenże Kościół, stosując rady ewangeliczne, odzwierciedla w sobie ubóstwo, posłuszeństwo i dziewictwo Odkupiciela. On przez liczne i rozmaite instytucje, zdobiące go na kształt klejnotów, wskazuje niejako na Chrystusa, jak się modli na górze, jak przemawia do rzesz, jak uzdrawia chorych i słabych, a grzeszników nawraca na dobrą drogę, lub wreszcie jak wszystkim dobrze

⁷⁵ Cf. *Rom.*, VIII, 29.

⁷⁶ Cf. *Col.*, III, 10.

⁷⁷ Cf. *I Ioann.*, III, 2.

czyni. Nie więc dziwnego, że Kościół, jak długo istnieje tu na ziemi, narażony jest na prześladowania, uciski i cierpienia.

e) ze względu na "pełność"

A dalej dlatego także Chrystusa za Głowę Kościoła należy uważać, że, ponieważ odznacza On się pełnością i doskonałością darów nadprzyrodzonych, z pełności tej czerpie Jego Ciało Mistyczne. Jak bowiem — na co zwraca uwagę wielu Ojców Kościoła — głowa naszego śmiertelnego ciała posiada wszystkie zmysły, podczas gdy inne części naszego organizmu obdarzone są tylko zmysłem dotyku, tak wszystkie cnoty, które są praktykowane w społeczności chrześcijańskiej, wszystkie dary, wszystkie łaski nadzwyczajne, jak najdoskonalej jaśnieją w jego Głowie, Chrystusie. "Spodobało się, żeby w Nim mieszkała wszystka pełność".⁷⁸ Jego też zdobią te wszystkie dary nadprzyrodzone, które towarzyszą zjednoczeniu hipostatycznemu: albowiem w Nim mieszka Duch św. z taką pełnością łask, iż większą trudno sobie wyobrazić. Jemu dano "władzę nad wszelkim ciałem";⁷⁹ w Nim są najobficiej wszystkie "skarby mądrości i umiejętności".⁸⁰ Również ta wiedza, którą nazywamy wiedzą widzenia, znajduje się w Nim w takim stopniu, iż zarówno swoim zakresem jak i swoją jasnością

⁷⁸ Col., I, 19.

⁷⁹ Cf. IOANN., XVII, 2.

⁸⁰ Col., II, 3.

całkowicie przewyższa tego rodzaju błogosławioną wiedzę u wszystkich Świętych w niebie. I wreszcie do tego stopnia jest On pełen łaski i prawdy, iż z Jego niewyczerpanej pełniłości wszyscy otrzymujemy. ⁸¹

f) ze względu na swój wpływ

A te słowa ucznia, którego Jezus miłował osobliwszą miłością, pobudzają Nas do wyjaśnienia ostatecznej racji, która w szczególniejszy sposób zmusza do stwierdzenia, że Chrystus Pan jest Głową swego Ciała Mistycznego. Jak mianowicie nerwy rozchodzą się z głowy do wszystkich członków naszego ciała, dając im czucie i ruch, tak też i Zbawca nasz udziela Kościołowi swojej mocy i siły, dzięki czemu wierni i jaśniej poznają rzeczy Boże i goręcej ich pragną. Z Niego też spływa na Ciało Kościoła wszelkie światło, które wierzących w Boski sposób oświeca, oraz i wszelka łaska, przez którą oni stają się świętymi, jak On sam święty, jest.

oświecając

Chrystus oświeca cały swój Kościół: wynika to z niezliczonych niemal miejsc Pisma św. i Ojców Kościoła. "Boga nikt nigdy nie widział; Jednorodzony Syn, który jest na łonie Ojca, On opowiedział". ⁸² Przyszedłszy jako Nauczyciel od Bo-

⁸¹ Cf. IOANN., I, 14-16.

⁸² Cf. IOANN., I, 18.

ga,⁸³ ażeby dać świadectwo prawdzie,⁸⁴ tak światłem swoim oświecił pierwotny Kościół, składający się z Apostołów, iż Księżę Apostołów zawołał: "Panie do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego";⁸⁵ Ewangelistom tak był z nieba przytomny, iż jako członki Chrystusa spisali to, co jakby za dyktandem Głowy poznali.⁸⁶ Także i naszej wiary dzisiaj, na tym ziemskim wygnaniu, jest On sprawcą, jak będzie kiedyś w ojczyźnie niebieskiej jej dokonawcą.⁸⁷ On to sam wiernym wlewa światło wiary; On Pasterzy i Nauczycieli, a zwłaszcza swojego na ziemi Namiestnika w Boski sposób wzbogaca w nadprzyrodzone dary wiedzy, rozumu i mądrości, aby skarbu wiary wiernie strzeżli, odważnie jej bronili, i aby tę wiarę pobożnie i pilnie wiernym wyjaśniali i w niej ich umacniali; On wreszcie, jakkolwiek niewidzialny, przewodniczy i przyświeca Soborom Kościoła.⁸⁸

udzielając świętości

Chrystus jest sprawcą i twórcą świętości. Nie może być bowiem żadnego aktu zbawiennego, który by nie wypływał z Chrystusa, jako z nadprzyrodzo-

⁸³ Cf. IOANN., III, 2.

⁸⁴ Cf. IOANN., XVIII, 37.

⁸⁵ Cf. IOANN., VI, 68.

⁸⁶ Cf. AUGUST., *De cons. evang.*, I, 35, 54: MIGNE, P. L., XXXIV, 1070.

⁸⁷ Cf. *Hebr.*, XII, 2.

⁸⁸ Cf. CYR. ALEX., *Ep. 55 de Symb.*: MIGNE, P. G., LXXVII, 293.

nego źródła. “ Beze mnie, powiada, nie uczynić nie możecie ”. ⁸⁹ Gdy z powodu popełnionych wykroczeń odczuwamy boleść duszy i chęć pokuty; gdy ze synowską bojaźnią i nadzieją nawracamy się do Boga, pod Jego to zawsze wpływem czynimy. Łaska i chwała z Jego niewyczerpanej pełni pochodzą. Zwłaszcza wybitniejsze członki swego Mistycznego Ciała Zbawca nasz ustawicznie ubogaca darami rady, męstwa, bojaźni i pobożności, aby całe Ciało z dnia na dzień coraz bardziej wzrastało w świętości i nieskazitelności życia. A kiedy Kościół udziela Sakramentów przez zewnętrzne obrzędy, On sam sprawia skutek w duszach. ⁹⁰ On także, karmiąc swoim Ciałem i swoją Krwią tych, co zostali odkupieni, uśmierza wzburzone i niespokojne poruszenia duszy; On pomnaża łaski i przygotowuje chwałę dusz i ciała. A tych skarbów Boskiej dobroci udziela członkom swojego Mistycznego Ciała nie tylko przez to, że je wyprasza u Ojca Przedwiecznego, zarówno tu na ziemi jako Eucharystyczna Ofiara, jak i w niebie jako Ofiara uwielbiona, przez okazywanie swoich ran i przez zanoszenie modłów, ale również i przez to, że każdemu z osobna dobiera, naznacza i rozdziela poszczególne łaski “ według miary daru Chrystusowego ”. ⁹¹ Wynika stąd, że od Boskiego Odkupiciela jako z głównego źródła czerpiąc moc, “ całe Ciało złożone i złączone przez wszystkie spojenia

⁸⁹ Cf. IOANN., XV, 5.

⁹⁰ Cf. S. THOM., III, q. 64, a. 3.

⁹¹ Eph., IV, 7.

wzajemnej usługi, według działalności, stosownej do miary każdego członka, sprawia wzrost Ciała ku zbudowaniu samego siebie w miłości”.⁹²

Chrystus jest “Żywicielem” tego Ciała

To cośmy powyżej, Czcigodni Bracia, wyłożyli, tłumacząc krótko i zwięźle sposób, w jaki Chrystus Pan chce, aby Jego obfite dary z Jego Boskiej pełności spływały na Jego Kościół, by tenże jak najbardziej do Niego się upodobnił, nie mało z pewnością dopomoże do wyjaśnienia trzeciej racji, z której także wynika, dlaczego społeczne Ciało Kościoła nosi imię Chrystusa: racja ta polega na tym, iż Zbawca nasz założoną przez siebie społeczność sam jako Bóg utrzymuje.

Jak bystro i głęboko zauważa Bellarmin,⁹³ nazwę Ciała Chrystusa wyprowadzać trzeba nie tylko stąd, iż Chrystusa należy uważać za Głowę jego Ciała Mistycznego, ale także i stąd, że On tak Kościół utrzymuje i tak poniekąd w Kościele żyje, iż tenże jest jakby drugą osobą Chrystusa. Stwierdza to Apostoł narodów w liście do Koryntian, kiedy mianowicie, bez żadnego innego dodatku, “Kościół” nazywa Chrystusem;⁹⁴ naśladuje on pod tym względem samego Mistrza, który do niego, gdy prześladował Kościół, zawołał z wysoka: “Szawle, Szawle, czemu mię prześla-

⁹² *Eph.*, IV, 16; cf. *Col.*, II, 19.

⁹³ Cf. *De Rom. Pont.*, I, 9; *De Concil.*, II, 19.

⁹⁴ Cf. *I Cor.*, XII, 12.

dujesz? ”. ⁹⁵ Owszem, jeżeli mamy wierzyć Grzegorzowi z Nyssy, Apostoł często nazywa Kościół “ Chrystusem ”; ⁹⁶ dobrze też jest wam znane, Czcigodni Bracia, owo powiedzenie św. Augustyna: “ Chrystus głosi Chrystusa ”. ⁹⁷

a) przez swoje
urzędowe posłannictwo

Jednak tej wzniosłej nazwy nie należy pojmować tak jakby do całego Kościoła odnosił się ów tajemniczy związek, w którym Syn Boży przyjął na się konkretną naturę ludzką; ale oznacza ona, że Zbawca nasz do tego stopnia udziela Kościołowi dóbr, które są Jego najbardziej osobistą własnością, iż Kościół w całym swoim życiu, tak wewnętrznym jak i zewnętrznym, najdoskonalej odzwierciedla obraz Chrystusa. Albowiem dzięki temu urzędowemu posłannictwu, z jakim Boski Zbawiciel puścił Apostołów w świat, tak jak sam był posłany przez Ojca, ⁹⁸ On sam chrzci, naucza, rządzi, udziela rozgrzeszenia lub go odmawia, składa Ofiarę Mszy św., za pośrednictwem Kościoła.

⁹⁵ Cf. *Act.*, IX, 4; XXII, 7; XXVI, 14.

⁹⁶ Cf. GREG. NYSS., *De vita Moysis*: MIGNE, P. G., XLIV, 385.

⁹⁷ Cf. *Serm.*, CCCLIV, 1: MIGNE, P. L., XXXIX 1563.

⁹⁸ Cf. IOANN., XVII, 18 et XX, 21.

b) przez Ducha Chrystusowego

A przez ten wyższy, wewnętrzny i tak wzniosły dar, o którym wyżej, opisując mianowicie sposób, w jaki Głowa wpływa na swoje członki, wspomnieliśmy, Chrystus Pan ożywia Kościół swoim nadprzyrodzonym życiem, przenika całe jego Ciało swoją Boską mocą, a poszczególne członki, zależnie od miejsca, jakie w Ciele zajmują, w podobny nieomal sposób żywi i podtrzymuje, jak winny szcep karmi i daje płodność tkwiącym w nim gałązkom.⁹⁹

A jeżeli uważnie rozważymy ów Boski, przez Chrystusa dany, pierwiastek życia i mocy, o ile mianowicie jest on źródłem każdego daru i każdej łaski stworzonej, łatwo zrozumiemy, że jest to sam Duch Pocieszyciel, który pochodzi od Ojca i Syna, a którego w szczególniejszy sposób nazywamy "Duchem Chrystusa" albo "Duchem Syna".¹⁰⁰ Tym bowiem Duchem łaski i prawdy Syn Boży ozdobił swoją duszę już w nienaruszonym łonie Dziewicy; ten Duch za szczególną rozkosz poczytuje sobie mieszkanie w świętej duszy Odkupiciela, jako w swej najmilszej świątyni; tego Ducha wysłużył nam Chrystus przez wylanie swej własnej Krwi na Krzyżu; tego Ducha wreszcie tchnął na Apostołów i dał Kościołowi celem odpuszczania grzechów;¹⁰¹ i gdy jedynie Chrystus tego Ducha

⁹⁹ Cf. LEO XIII, *Sapientiae Christianae: A.S.S.* XXII, 392; *Satis cognitum: Ibidem*, XXVIII, 710.

¹⁰⁰ *Rom.*, VIII, 9; *II Cor.*, III, 17; *Gal.*, IV, 6.

¹⁰¹ Cf. IOANN., XX, 22.

otrzymał nie pod miarą,¹⁰² to członkom Ciała Mistycznego udziela Go tylko według miary daru Chrystusowego z pełności Chrystusowej.¹⁰³ A odkąd Chrystus został uwielbiony na Krzyżu, Duch Jego w nieprzebranej obfitości spływa na Kościół, aby on i jego poszczególne członki coraz bardziej upodabniały się do naszego Zbawcy. Duch Chrystusa uczynił nas przybranymi synami Bożymi,¹⁰⁴ ażebyśmy kiedyś "wszyscy, odkrytym obliczem patrząc w zwierciadło na chwałę Pańską, w ten sam obraz przemienieni zostali z jasności w jasność".¹⁰⁵

e) ponieważ jest duszą
Ciała Mistycznego

Temu zaś Duchowi Chrystusa, jako niewidzialnemu czynnikowi, i to również przypisać należy, że wszystkie części Ciała zarówno między sobą jak i ze swoją dostojną Głową są złączone, ponieważ jest On cały w Głowie, cały w Ciele, cały w poszczególnych członkach; jest On zaś w nich obecny i przytomny w różny sposób, zależnie od różnicy ich zadań i obowiązków oraz zależnie od mniejszego lub większego stopnia ich duchowej doskonałości. On to przez tehnenie życia niebiańskiego jest początkiem każdej żywotnej i prawdzi-

¹⁰² Cf. IOANN., III, 34.

¹⁰³ Cf. Eph., I, 8; IV, 7.

¹⁰⁴ Cf. Rom., VIII, 14-17; Gal., IV, 6-7.

¹⁰⁵ Cf. II Cor., III, 18.

wie zbawiennej czynności we wszystkich częściach Ciała. On, jakkolwiek sam bezpośrednio jest we wszystkich członkach i w nich Bosko działa, to jednak na niższe członki oddziaływa także za pośrednictwem wyższych; On to wreszcie, choć Kościołowi technieniem swojej łaski co dzień dodaje nowego przyrostu, nie chce jednak mieszkać przez łaskę poświęcającą w członkach zupełnie od Ciała odciętych. Tę obecność i działalność Ducha Jezusa Chrystusa mądry Poprzednik Nasz, nieśmiertelnej pamięci Leon XIII, w Encyklice *Divinum illud* tymi słowy krótko i jędrnie wyraził: “Wystarczy powiedzieć, że gdy Chrystus jest Głową Kościoła, Duch św. jest jego duszą”.¹⁰⁶

Jeżeli zaś ową żywotną siłę i moc, którą Założyciel podtrzymuje całą społeczność chrześcijan, rozważymy już nie samą w sobie, ale w stworzonych skutkach z niej wynikających, to zobaczymy, że są to dary niebieskie, których nasz Odkupiciel wraz ze swym Duchem Kościołowi udziela i które wraz ze swym Duchem, jako dawca nadprzyrodzonego światła i sprawca świętości, działa. Kościół więc, podobnie jak wszystkie jego święte członki, może do siebie zastosować to wielkie zdanie Apostoła: “A żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus.”¹⁰⁷

¹⁰⁶ *A. S. S.*, XXIX, p. 650.

¹⁰⁷ *Gal.*, II, 20.

Chrystus jest "Zachowawcą" tego Ciała

Te Nasze wywody o "Głowie Mistycznej" ¹⁰⁸ byłyby niezupełne, gdybyśmy chociaż pokrótce nie zatrzymali się przy tym zdaniu tegoż Apostoła: "Chrystus jest Głową Kościoła: On, Zbawiciel Ciała jego". ¹⁰⁹ W tych bowiem słowach zawarta jest ostatnia raeja, dla której Ciało Kościoła nosi imię Chrystusa. Chrystus mianowicie jest Boskim Zbawcą tego Ciała. Samarytanie słusznie ogłaszają Go jako "Zbawiciela świata"; ¹¹⁰ owszem, bez żadnej wątpliwości, musimy Go nazwać "Zbawicielem wszystkich", choć za Pawłem dodać należy "a najbardziej wiernych". ¹¹¹ Bardziej bowiem, niż wszystkich innych, swoje członki, które stanowią Kościół, nabył Krwią swoją. ¹¹² Ponieważ jednak wyżej dosyć obszernie napisaliśmy o rodzinach Kościoła na Krzyżu, o Chrystusie jako dawcy światła i źródle świętości oraz jako o Zachowawcy swojego Ciała Mistycznego, nie ma potrzeby, abyśmy tu nad tym szerzej się rozwodzili, ale raczej wypada, abyśmy, składając Bogu nieśmiertelne dzięki, z pokorą i uwagą to wszystko rozmyślali. Zbawca zaś nasz, co ongiś, wisząc na

¹⁰⁸ Cf. AMBROS., *De Elia et ieiun.*, 10, 36-37 et *In Psalm.*, 118, *serm.* 20, 2: MIGNÉ, *P. L.*, XIV, 710 et XV, 1483.

¹⁰⁹ *Eph.*, V, 23.

¹¹⁰ IOANN., IV, 42.

¹¹¹ Cf. *I Tim.*, IV, 10.

¹¹² *Act.*, XX, 28.

Krzyżu, rozpoczął, to stale i nieprzerwanie nadal prowadzi w szczęśliwej wieczności: "Głowa nasza, powiada św. Augustyn, wstawia się za nami: jedne członki przygarnia, inne chłoscze, inne oczyszcza, inne pociesza, inne tworzy, inne powołuje, inne odwołuje, inne naprawia, inne odnawia".¹¹³ My zaś wszyscy, "którzy z Jednego i przez Jednego jesteśmy zbawiani i zbawiamy",¹¹⁴ powinniśmy stale Chrystusowi w tym zbawiennym dziele dopomagać.

KOŚCIÓŁ JEST "MISTYCZNYM" CIAŁEM CHRYSZTUSA

A teraz, Czeigodni Bracia, przejdźmy do wytłumaczenia i wyświeślenia dlaczego Ciało Chrystusowe, którym jest Kościół, ma się nazywać "mistycznym". Nazwę tę, którą posługuje się już kilku starożytnych pisarzy, potwierdzają liczne dokumenty Papieży. Z różnych zaś przyczyn należy posługiwać się tym wyrażeniem; przez nie odróżnia się społeczne Ciało Kościoła, którego Chrystus jest Głową i rządcą, od Jego Ciała fizycznego, które, zrodzone ongiś z Bogarodzicy Dziewicy, siedzi teraz po prawicy Ojca oraz ukrywa się pod zasłoną Eucharystii; przez nie odróżnia się ono także, co, ze względu na dzisiejsze błędy, ma

¹¹³ *Enarr. in Ps.*, LXXXV, 5: MIGNE P. L., XXXVII, 1085.

¹¹⁴ CLEM. ALEX., *Strom.*, VII, 2: MIGNE, P. G., IX, 413.

jeszcze większe znaczenie, od jakiegokolwiek ciała naturalnego, czy to fizycznego, czy, jak się mówi, moralnego.

Ciało mistyczne a ciało fizyczne

Albowiem kiedy w ciele naturalnym pierwiastek jedności tak łączy części, iż żadna z nich nie posiada wcale swojej samoistności, to przeciwnie w Ciele Mistycznym siła wzajemnej łączności, chociaż ukryta, tak zespala członki między sobą, iż każdy z nich w całej pełni zachowuje swoją własną osobowość. Ponadto dodać należy, że jeśli zwrócimy uwagę na wzajemny stosunek poszczególnych członków do siebie i do całości, to w każdym żywotnym ciele fizycznym wszystkie poszczególne członki mają ostatecznie na celu tylko pożytek całego organizmu, podczas gdy wszelkie zrzeszenie społeczne ludzi, o ile patrzeć będziemy na jego ostateczne przeznaczenie, ma na celu rozwój wszystkich członków i każdego z osobna, ponieważ te członki są osobami. Otóż — żeby powrócić do naszego rozważania — jak Syn Ojca Przedwiecznego, dla wiecznego zbawienia nas wszystkich zstąpił z nieba, tak też zbudował Ciało Kościoła i ubogacił je Duchem Bożym, celem osiągnięcia i zabezpieczenia szczęśliwości dusz nieśmiertelnych, według tego, co mówi Apostoł: "Wszystko bowiem wasze jest, a wy Chrystusowi, a Chrystus Boży".¹¹⁵ Kościół

¹¹⁵ *I Cor.*, III, 23; PIUS XI, *Divini Redemptoris*: A. A. S., 1937, p. 80.

bowiem zarówno ustanowiony jest dla dobra wier-
nych, jak i przeznaczony ku chwale Boga i Tego,
którego On posłał, Jezusa Chrystusa.

Ciało Mistyczne a ciało czysto moralne

Jeżeli znowu Ciało Mistyczne porównamy z
ciałem tzw. moralnym, to i w tym wypadku trzeba
zauważyć, że między nimi zachodzi nie jakaś tylko
mała różnica, ale przeciwnie bardzo ważna i bardzo
doniosła. W ciele bowiem moralnym nie ma innego
pierwiastka jedności oprócz wspólnego celu i wspól-
nego wszystkim do tegoż celu, pod kierunkiem
władzy społecznej, dążenia. Natomiast w Ciele
Mistycznym, o którym właśnie mówimy, prócz
tej dążności do jednego celu mamy jeszcze inny
wewnętrzny pierwiastek, który jest rzeczywiście
obecny i wywiera swą moc zarówno w całym or-
ganizmie jak i w poszczególnych jego częściach, i
jest tak wzniosły, iż sam przez się nieskończenie
przewyższa wszystkie inne węzły jedności, które
spajają ciało, czy to fizyczne czy moralne. Jest to
coś, co, jak wyżej powiedzieliśmy, nie należy do na-
turalnego lecz do nadprzyrodzonego porządku, ow-
szem samo w sobie jest nieskończone i niestworzone:
Duch mianowicie Boży, który, jak powiada Doktor
Anielski, "jeden i ten sam liczebnie, cały Kościół
napęlnia i jednoczy".¹¹⁶

Samo więc znaczenie tego wyrazu przypomina
nam, że Kościół, który trzeba uważać za społeczność

¹¹⁶ *De Veritate*, q. 29, a. 4, c.

w swoim rodzaju doskonałą, składa się nie tylko ze społecznych i prawnych pierwiastków i związków. Jest on czymś o wiele wyższym od wszystkich innych zrzeszeń ludzkich;¹¹⁷ przewyższa on je tak, jak łaska przewyższa naturę, i jak to, co jest nieśmiertelne, jest cenniejsze od wszystkich rzeczy przemijających.¹¹⁸ Tego rodzaju zrzeszeniami, zwłaszcza państwem, nie należy oczywiście gardzić ani ich lekceważyć; jednak Kościół nie mieści się cały w tym porządku rzeczy, podobnie jak w organizmie naszego śmiertelnego ciała nie zawiera się cały człowiek.¹¹⁹ Jakkolwiek bowiem zasady prawne, na których Kościół również się opiera i na których się buduje, wywodzą się z Boskiej, nadanej mu przez Chrystusa, organizacji, i przyczyniają się do osiągnięcia jego celu nadprzyrodzonego, to jednak Tym, co społeczność chrześcijańską podnosi na poziom bezwzględnie przewyższający wszelki porządek naturalny, jest Duch naszego Odkupiciela, który, jako źródło łask, darów i wszystkich charysmatów, stale wewnętrznie Kościół napenia i w nim działa. Bo jak ustrój naszego śmiertelnego ciała jest wprawdzie precudnym dziełem Stwórcy, choć daleko mu do owej wielkiej godności, jaką posiada dusza nasza, tak podobnie budowa społeczna Chrześcijaństwa, choć głosi mądrość swego Boskiego Architekta, jest jednak czymś zgoła

¹¹⁷ Cf. LEO XIII, *Sapientiae christianae*: A. S. S., XXII, p. 392.

¹¹⁸ Cf. LEO XII, *Satis cognitum*: A. S. S. XXVIII, p. 724.

¹¹⁹ Cf. *Ibidem*, p. 710.

niższego rzędu w porównaniu z darami duchowymi, jakimi jest ozdobiona i którymi żyje, i w porównaniu z ich Boskim źródłem.

Kościół “urzędowy” a Kościół miłości

Z tego, Czcigodni Bracia, cośmy dotychczas w tym Piśmie wytłumaczyli, już jasno widać, w jak ciężkim błędzie znajdują się ci, co dowolnie wyobrażają sobie jakiś Kościół utajony i niewidzialny; i ci także, co ten Kościół uważają za jakąś instytucję czysto ludzką, mającą swoje przepisy i zewnętrzne obrzędy, nie mającą jednak udziału w życiu nadprzyrodzonym.¹²⁰ Kiedy właśnie przeciwnie, jak Chrystus, Głowa i wzór Kościoła, “nie jest cały, jeżeli się w Nim bierze pod uwagę samą tylko widzialną naturę ludzką... albo samą tylko niewidzialną naturę Boską..., lecz jeden jest z obydwu natur i w nich obydwu...: tak i Ciało jego Mistyczne”,¹²¹ ponieważ Słowo Boże przyjęło cierpiętną naturę ludzką, aby, założywszy widomą społeczność i uświęciwszy ją Krwią Bożą, “przez widzialne rządy nawoływać człowieka do rzeczy niewidzialnych”.¹²²

Dlatego też oplakujemy i potępiamy zgubny błąd tych, którzy marzą o jakimś Kościele urojonym, jako o stowarzyszeniu, które wykarmiła i wytworzyła miłość, a któremu — nie bez pogardy

¹²⁰ Cf. *Ibidem*, p. 710.

¹²¹ Cf. *Ibidem*, p. 710.

¹²² S. THOM., *De Veritate*, q. 29, a. 4, ad 3.

— przeciwstawiają inny Kościół, który nazywają urzędowym. Jednak całkiem bezpodstawnie wprowadzają oni to rozróżnienie: nie rozumieją bowiem, że Boski Odkupiciel właśnie dlatego chciał, by założone przez Niego zgromadzenie ludzi było społecznością w swoim rodzaju doskonałą i posiadało wszystkie pierwiastki prawne i społeczne, aby mianowicie na tej ziemi mogło dalej prowadzić zbawcze dzieło Odkupienia;¹²³ i chciał, aby do osiągnięcia tegoż samego celu było ubogacone niebieskimi darami i łaskami Ducha Pocieszyciela. Ojciec Przedwieczny postanowił wprowadzić, aby ono było “ Królestwem Syna umiłowania Jego ”¹²⁴ ale Królestwem prawdziwym, w którym by mianowicie wszyscy wierni okazywali pełną uległość rozumu i woli,¹²⁵ a w pokorze i w posłuszeństwie upodabniali się do Tego, który za nas “ stał się posłusznym aż do śmierci ”.¹²⁶ Nie może więc być, ściśle mówiąc, żadnej sprzeczności ani przeciwieństwa między widzialnym posłannictwem Ducha św. a prawnym urzędem Nauczycielskim i Pasterskim, otrzymanym od Chrystusa, ponieważ jedno i drugie — podobnie jak w nas ciało i dusza — nawzajem się uzupełnia i udoskonala oraz pochodzi od jednego i tego samego naszego Zbawcy, który, teńawszy na Apostołów, nie tylko powie-

¹²³ Conc. Vat., Sess. IV, *Const. dogm. de Eccl.*, prol.

¹²⁴ *Col.*, I, 13.

¹²⁵ Conc. Vat., Sess. III, *Const. de fide cath.*, cap. 3.

¹²⁶ *Philipp.*, II, 8.

dział: “ Weźmijcie Ducha św. ”, ¹²⁷ lecz nawet wyraźnie nakazał: “ Jak mnie posłał Ojciec, tak i ja was posyłam ” ¹²⁸ tudzież: “ Kto was słucha, mnie słucha ”. ¹²⁹

A jeżeli w Kościele można zauważyć pewne rzeczy, które wskazują na słabość ludzkiej natury, to nie trzeba tego przypisywać jego prawnemu ustrojowi, lecz raczej pożałowania godnej skłonności do złego u poszczególnych jednostek; Boski jego Założyciel dopuszcza ją nawet u wyższych członków swego Mistycznego Ciała, ażeby wystawić na próbę cnotę owieczek i Pasterzy, i aby u wszystkich rosły zasługi chrześcijańskiej wiary. Chrystus bowiem, jak wyżej powiedzieliśmy, nie chciał, aby z założonej przezeń społeczności byli wyłączeni grzesznicy; jeżeli więc niektóre członki są duchowo chore, nie powinniśmy z tego powodu umniejszać naszej miłości względem Kościoła, lecz raczej powinniśmy powziąć większe współczucie dla jego członków.

Oczywiście, że ta dobra Matka bez jakiegokolwiek zmazy jaśnieje w Sakramentach, przez które rodzi synów i którymi ich karmi; we wierze, którą zachowuje po wszystkie czasy nienaruszoną; w świętych prawach, które wszystkim nakłada, i w radach Ewangelii, którymi napomina; wreszcie w niebieskich darach i łaskach nadzwyczajnych,

¹²⁷ IOANN., XX, 22.

¹²⁸ IOANN., XX, 21.

¹²⁹ LUC., X, 16.

przez które w swojej niewyczerpanej płodności¹³⁰ wydaje niezliczone rzesze Męczenników, Dziewic i Wyznawców. Ale nie można jej przypisywać winy, jeżeli niektóre jej członki, schorowane lub poranione, upadają; w ich to właśnie imieniu Kościół co dzień Boga prosi: "Odpuść nam nasze winy", i do ich duchownego wyleczenia zabiera się bez żadnej zwłoki z uczuciem matki, ale stanowczo i odważnie.

Kiedy więc Ciało Jezusa Chrystusa nazywamy "mistycznym", to już samo znaczenie tego wyrazu jest dla nas bardzo poważnym upomnieniem, które brzmi w tych słowach św. Leona: "Uznaj o chrześcijaninie swoją godność, a stawszy się raz uczestnikiem Boskiej natury, nie chciej przez nیکczemne postępowanie wracać do dawnego upodlenia. Pomnij, jakiej to Głowy i jakiego Ciała jesteś członkiem".¹³¹

CZEŚĆ DRUGA

ZJEDNOCZENIE WIERNYCH Z CHRYSYTEM

Pragniemy teraz, Czcigodni Bracia, bardziej szczegółowo omówić naszą z Chrystusem w Ciele Kościoła łączność, która właśnie dlatego, że, jak całkiem słusznie mówi św. Augustyn,¹³² jest rzeczą

¹³⁰ Cf. Conc. Vat., Sess. III, *Const. de fide cath.*, cap. 3.

¹³¹ *Serm.*, XXI, 3; MIGNE, *P. L.*, LIV, 192-193.

¹³² Cf. AUGUST., *Contra Faust.*, 21, 8; MIGNE, *P. L.*, XLII, 392.

wielką, tajemniczą i Boską, często przez niektórych jest źle rozumiana i tłumaczona. Przede wszystkim jasną jest rzeczą, że jest ona jak najściślejsza: albowiem Pismo św. nie tylko ją porównywa ze świętym węzłem małżeństwa, z żywotnym związkiem między winnym szcepem a jego latoroślami, lub wreszcie z organizmem naszego ciała,¹³³ ale także przedstawia ją jako coś tak nawskróś głębokiego, iż, zgodnie z owym powiedzeniem Apostoła: "On (Chrystus) jest Głową ciała Kościoła",¹³⁴ najstarsze i przez ciągłą tradycję Ojców Kościoła przekazane świadectwa uczą, że Boski Odkupiciel ze swoim Ciałem społecznym stanowi jedną tylko mistyczną osobę, albo, jak mówi św. Augustyn, całego Chrystusa.¹³⁵ Owszem sam nasz Boski Zbawca w swojej arcykapłańskiej modlitwie nie zawahał się porównać tej łączności z przedziwną ową jednością, dzięki której Syn jest w Ojcu a Ojciec w Synu.¹³⁶

Węzły prawne i społeczne

Ta zaś nasza spójnia w Chrystusie i z Chrystusem wynika przede wszystkim stąd, że, ponieważ społeczność chrześcijańska z woli swojego Założyciela jest Ciałem społecznym i doskonałym, dlatego musi w niej istnieć łączność wszystkich człon-

¹³³ Cf. *Eph.*, V, 22-23; *IOANN.*, XV, 1-5; *Eph.*, IV, 16.

¹³⁴ *Col.*, I, 18.

¹³⁵ Cf. *Enarr. in Ps.*, XVII, 51 et XC, II, 1: *MIGNE, P. L.*, XXXVI, 154 et XXXVII, 1159.

¹³⁶ *IOANN.*, XVII, 21-23.

ków dla dążenia do tego samego celu. Im zaś szlachetniejszy jest cel, do którego to dążenie zmierzają, im bardziej Boskie jest źródło, z którego ono wypływa, tym wznioślejsza bez wątpienia jest jedność. Otóż cel jest rzeczywiście najwyższy, a mianowicie stałe uświęcanie członków tegoż Ciała na chwałę Boga i Baranka, który został zabity.¹³⁷ Źródło zaś jest nawskróś Boskie, a mianowicie nie tylko upodobanie Ojca Przedwiecznego i gorące pragnienie naszego Zbawcy, ale także wewnętrzne nasze natchnienia i podniety, udzielane nam przez Ducha św. Jeżeli bowiem nawet najmniejszego aktu zbawiennego nie można wzbudzić inaczej jak w Duchu św., jakże mogłyby owe niezliczone rzesze wiernych, z różnych narodów i z różnych plemion, łączyć się jednomyślnie w oddawaniu najwyższej chwały Bogu w Trójcy Jedynemu inaczej jak mocą Tego, który od Ojca i Syna pochodzi przez jedno i wieczne technienie miłości?

Ponieważ zaś, jak wyżej powiedzieliśmy, to społeczne Ciało Chrystusa z woli swojego Założyciela musi być widzialne, trzeba, aby owa zgodność wszystkich członków także na zewnątrz się objawiała, już to przez wyznawanie tej samej wiary, już przez uczestnictwo w tych samych świętych Sakramentach i w tej samej Ofierze, już wreszcie przez gorliwe zachowanie tych samych praw. Jest też bezwzględnie rzeczą konieczną, aby istniała najwyższa Głowa dla wszystkich widoczna, która by skutecznie kierowała wspólnym dążeniem wszyst-

¹³⁷ *Apoc.*, V, 12-13.

kich do zamierzonego celu: mamy na myśli Namiestnika Chrystusowego na ziemi. Jak bowiem Boski Odkupiciel posłał Pocieszyciela, Ducha Prawdy, który w Jego imieniu¹³⁸ miał objąć wewnętrzne rządy Kościoła, tak Piotrowi i jego Następcom nakazał, aby w Jego zastępstwie widomie zarządzili Kościołem na ziemi.

Cnoty teologiczne

A do tych węzłów prawnych, które już same przez się doniosłością swoją daleko przewyższają węzły każdej innej, choćby najwyższej, społeczności ludzkiej, dodać trzeba jeszcze inny czynnik jedności, a mianowicie owe trzy cnoty, które nas między sobą i z Panem Bogiem jak najściślej łączą, to jest chrześcijańską wiarę, nadzieję i miłość.

Bo, jak przypomina Apostoł, "jeden Pan, jedna wiara",¹³⁹ ta właśnie wiara, przez którą lgniemy jedynie do Boga i do Tego, którego On posłał, Jezusa Chrystusa.¹⁴⁰ Jak zaś głęboko przez tę wiarę łączymy się z Bogiem, pouczają nas słowa ucznia, którego Jezus szczególnie umiłował: "Ktokolwiek by wyznał, iż Jezus jest Synem Bożym, Bóg w nim mieszka, a on w Bogu".¹⁴¹ Nie mniej też łączy nas ta wiara chrześcijańska między sobą jak i z naszą Boską Głową. Ilu nas bowiem jest

¹³⁸ Cf. IOANN., XIV, 16 et 26.

¹³⁹ *Eph.*, IV, 5.

¹⁴⁰ Cf. IOANN., XVII, 8.

¹⁴¹ *I Ioann.*, IV, 15.

wierzących, “ mających tego samego ducha wiary ”, ¹⁴² wszystkich oświeca toż samo światło Chrystusa, posila tenże sam pokarm Chrystusa, wszystkimi kieruje taż sama władza i tenże sam urząd nauczycielski Chrystusa. Jeżeli zaś we wszystkich kwitnie ten sam duch wiary, to wszyscy tym samym życiem “ żyjemy w wierze Syna Bożego, który nas umiłował i wydał samego siebie za nas ”; ¹⁴³ a Chrystus, Głowa nasza, którego przez żywą wiarę przyjmujemy i który mieszka w sercach naszych, ¹⁴⁴ jak jest sprawcą wiary naszej, tak będzie też i dokonawcą. ¹⁴⁵

A jak przez wiarę tu na ziemi lgniemy do Boga jako do źródła prawdy, tak przez cnotę nadziei chrześcijańskiej pożądamy Go jako źródła szczęśliwości, “ oczekując błogosławionej nadziei i przyjścia chwały wielkiego Boga ”. ¹⁴⁶ Ze względu zaś na owo wspólne wszystkim pragnienie Królestwa niebieskiego, z powodu którego nie chcemy mieć tu na ziemi trwałego mieszkania ale przyszłego szukamy, ¹⁴⁷ i tęsknimy do chwały nadprzyrodzonej, Apostoł narodów nie wahał się powiedzieć: “ Jedno Ciało i jeden Duch, jak jesteście wezwani w jednej nadziei wezwania waszego ”; ¹⁴⁸

¹⁴² *II Cor.*, IV, 13.

¹⁴³ Cf. *Gal.*, II, 20.

¹⁴⁴ Cf. *Eph.*, III, 17.

¹⁴⁵ Cf. *Hebr.*, XII, 2.

¹⁴⁶ *Tit.*, II, 13.

¹⁴⁷ Cf. *Hebr.*, XIII, 14.

¹⁴⁸ *Eph.*, IV, 4.

owszem Chrystus przebywa w nas jako nadzieja chwały.¹⁴⁹

Jeżeli zaś węzły wiary i nadziei, przez które złączeni jesteśmy z naszym Boskim Odkupicielem w jego Ciele Mistycznym, są tak wielkiej wagi i doniosłości, to nie mniej ważne i nie mniej skuteczne są węzły miłości. Albowiem, jeżeli nawet w naturze miłość, z której wyprowadza się prawdziwa przyjaźń, jest czymś bardzo wzniosłym, to coż dopiero należy powiedzieć o owej nadprzyrodzonej miłości, którą sam Bóg wlewa w dusze nasze? “Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim”.¹⁵⁰ A miłość ta, jakby na mocy ustanowionego przez Boga prawa, zniewala Go by, dla odwzajemnienia się za naszą miłość, zstąpił do naszych kochających Go dusz, stosownie do owego powiedzenia: “Jeśli mnie kto miłuje, ... i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy i mieszkanie u niego uczynimy”.¹⁵¹ Miłość więc łączy nas z Chrystusem ściślej niż jakakolwiek inna cnota; jej niebieskim żarem tylu synów Kościoła zapalonych cieszyło się, iż mogli za Niego cierpieć zelżywość i aż do ostatniego tehu życia i do ostatniej kropli krwi podejmować i pokonywać wszelkie, choćby najcięższe trudności. Dlatego to Boski nasz Zbawiciel tymi słowy usilnie nas napomina: “Trwajcie w miłości mojej”. A ponieważ miłość pozostaje tylko mdłym i zgoła pustym

¹⁴⁹ Cf. *Col.*, I, 27.

¹⁵⁰ *I Ioann.*, IV, 16.

¹⁵¹ *IOANN.*, XIV, 23.

słowem, jeżeli przez dobre uczynki nie rozwinię się i niejako skuteczni, dlatego zaraz dodaje to zdanie: "Jeśli przykazania moje zachowacie, będziecie trwać w miłości mojej, jak i ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w miłości Jego".¹⁵²

Miłość bliźniego

Tej jednak miłości względem Boga, względem Chrystusa, musi odpowiadać miłość ku bliźnim. Jakżeż bowiem możemy twierdzić, iż miłujemy Boskiego Odkupiciela, jeśli nienawidzimy tych, których On, pragnąc ich uczynić członkami swojego Ciała Mistycznego, odkupił swoją Krwią przenajdroższą? Dlatego tak nas napomina ów Apostoł, którego Chrystus bardziej niż innych miłował: "Jeśliby kto rzekł, iż miłuje Boga, a nienawidziłby brata swego, kłamcą jest. Albowiem, kto nie miłuje brata swego, którego widzi, Boga, którego nie widzi, jakże może miłować? A to rozkazanie mamy od Boga, aby kto miłuje Boga, miłował i brata swego".¹⁵³ Owszem to także stwierdzić należy, że tym bardziej będziemy złączeni z Bogiem, z Chrystusem, im bardziej będziemy jeden drugiego członkami,¹⁵⁴ które o siebie nawzajem staranie mają;¹⁵⁵ tak, jak i z drugiej strony, tym bardziej

¹⁵² IOANN., XV, 9-10.

¹⁵³ I Ioann., IV, 20-21.

¹⁵⁴ Rom., XII, 5.

¹⁵⁵ I Cor., XII, 25.

przez wzajemną miłość będziemy ze sobą zjednoczeni i spojeni, im gorętszą miłością złączeni będziemy z Bogiem i z naszą Boską Głową.

Chrystus miłuje nas swoim nieograniczonym poznaniem i odwieczną miłością

Jednorodzony zaś Syn Boży jeszcze przed początkiem świata ogarnął nas swoim wiecznym i nieskończonym poznaniem oraz miłością odwieczną. Ażeby zaś tę miłość objawić w sposób widzialny i niezwykle, połączył się z naszą naturą w hipostatyczną jedność; wskutek tego — jak to z ujmującą prostotą zauważa św. Maksym Turyński — “w Chrystusie ciało nasze miłuje nas”.¹⁵⁶

To zaś pełne miłości poznanie, którym Boski Odkupiciel obejmuje nas od pierwszej chwili swego Wcielenia, przewyższa wszelką zdolność umysłu ludzkiego; albowiem przez owo błogosławione oglądanie Boga, którym się cieszył od pierwszej chwili poczęcia w łonie Bogarodzicy, ma On stale i nieprzerwanie przed oczyma wszystkie członki Mistycznego Ciała i ogarnia je swoją zbawczą miłością. O dziwna względem nas łaskawości Boża; o nieocenione zrządzenie nieskończonej miłości! W Żłóbku, na Krzyżu, w odwiecznej chwale Ojca, Chrystus ma przed oczyma wszystkie członki Kościoła o wiele wyraźniej, i ogarnia je miłością silniejszą niż matka dziecię, spoczywające na jej łonie, bardziej niż każdy samego siebie poznaje i miłuje.

¹⁵⁶ *Serm.*, XXIX: MIGNE, P. L., LVII, 594.

Kościół jest “pełnością” Chrystusa

Z tego, cośmy dotychczas powiedzieli, łatwo zrozumieć, Czcigodni Bracia, dlaczego Apostoł Paweł tak często pisze, że Chrystus jest w nas, a my w Chrystusie. Można to zaś potwierdzić jeszcze subtelniejszym dowodem. Chrystus mianowicie jest w nas, jak to wyżej szczegółowo wyłożyliśmy, przez swojego Ducha, którego nam udziela i przez którego w nas tak działa, iż powiedzieć należy, że cokolwiek nadprzyrodzonego sprawuje w duszach Duch św., tego dokonuje także Chrystus.¹⁵⁷ “A jeśli kto Ducha Chrystusowego nie ma, powiada Apostoł, ten nie jest Jego. Lecz jeśli Chrystus w was jest ... duch żyje dla usprawiedliwienia”.¹⁵⁸

Z tego zaś udzielenia Ducha Chrystusowego wynika, że Kościół staje się jakby pełnością i uzupełnieniem Odkupiciela, ponieważ wszystkie dary, cnoty i łaski nadzwyczajne, które w Głowie znajdują się w najwyższym stopniu, najobficiej i skutecznie, spływają z Niej na wszystkie członki Kościoła i w nich, zależnie od miejsca, jakie w Mistycznym Ciele Jezusa Chrystusa zajmują, ciągle się udoskonalają; Chrystus zatem pod każdym względem niejako dopełna się w Kościele.¹⁵⁹ W tych zaś słowach uchwyciliśmy właściwy powód, dlaczego, według

¹⁵⁷ Cf. S. THOM., *Comm. in Ep. ad Eph.*, cap. II, lect. 5.

¹⁵⁸ *Rom.*, VIII, 9-10.

¹⁵⁹ Cf. S. THOM., *Comm. in Ep. ad Eph.*, cap. I, lect. 8.

wspomnianego już pobieżnie zdania św. Augustyna, Głowa mistyczna, to jest Chrystus, oraz Kościół, który jakby drugi Chrystus zastępuje tu na ziemi Jego osobę, tworzą jednego nowego człowieka w którym niebo i ziemia zespalają się, celem utrwalenia zbawczego dzieła Krzyża: a mianowicie Chrystusa, Głowę i Ciało, całego Chrystusa.

Mieszkanie Ducha świętego

Dobrze oczywiście wiemy, że pojmowanie i tłumaczenie tej tajemniczej nauki o naszej łączności z Boskim Odkupicielem, a zwłaszcza o mieszkaniu Ducha św. w duszach, utrudniają liczne zasłony, którymi ta nauka, z powodu słabości rozumu badaczy, jakby jakąś ciemną chmurą jest przesłonięta. Ale wiemy również, że z odpowiedniego i pilnego badania tego zagadnienia, oraz ze ścierania się różnych zdań i zapatrywań, jeśli tylko tym badaniem kieruje miłość prawdy i należna uległość Kościołowi, wydobywa się i tryska cenne światło, które rzeczywiście przyczynia się do postępu także i w tej dziedzinie nauk teologicznych. Nie ganimy więc tych, co szukają różnych dróg i sposobów, celem zrozumienia i wyjaśnienia, wedle sił, tajemnicy tej dziwnej naszej z Chrystusem łączności. Niechże jednak wszyscy, jeżeli nie chcą odchylić się od prawdziwej nauki i od właściwego nauczania Kościoła, to jednomyślnie i stanowczo utrzymują, że mianowicie należy odrzucić wszelki rodzaj tego mistycznego zjednoczenia, w którym by wierni w jakikolwiek sposób tak wykręcali poza porządek

rzeczy stworzonych i wdzierali się zuchwale w sferę rzeczy Bożych, żeby im można przypisać, jako ich własny, choćby jeden przymiot Odwiecznej Istoty. A nadto niech uważają za rzecz całkiem pewną i niech o tym głęboko będą przekonani, że w tej dziedzinie wszystko jest wspólne całej Trójcy Przenajświętszej, o ile mianowicie odnosi się do Boga, jako do najwyższej przyczyny sprawczej.

I na to też koniecznie niech zwrócą uwagę, że chodzi tu o głęboką tajemnicę, której na tym ziemskim wygnaniu dokładnie, z usunięciem wszelkiej zasłony, nigdy nie będzie można ani przeniknąć ani ludzkim językiem wysłowić. Mówi się mianowicie, że Osoby Boskie w kimś mieszkają, o ile, będąc obecne w niezbadany sposób w rozumnych istotach stworzonych, są przez nie poznawane i kochane,¹⁶⁰ ale w sposób zgoła przekraczający wszelką naturę i całkowicie wewnętrzny i osobliwy. A żebyśmy zaś choć trochę mogli zbliżyć się do zrozumienia tego sposobu, nie należy lekceważyć tej metody, którą Sobór Watykański w tego rodzaju zagadnieniach usilnie zaleca:¹⁶¹ dążyć mianowicie przez porównanie tych tajemnic między sobą i z najwyższym celem do zdobycia pewnego światła, przy pomocy którego udałoby się choć trochę wnikać w głębie Boże. Słusznie więc mądry Nasz Poprzednik, ś. p. Leon XIII, mówiąc o tej naszej łączności z Chrystusem i o mieszkającym w nas Boskim Pocieszycielu, zwraca swe oczy ku

¹⁶⁰ Cf. S. THOM., I, q. 43, a. 3.

¹⁶¹ Sess. III, *Const. de fid. cath.*, cap. 4.

owemu błogosławionemu oglądaniu Boga, w którym kiedyś w niebie owo mistyczne zjednoczenie osiągnie swoją pełnię i doskonałość. "To dziwne zjednoczenie, powiada, które właściwym sobie imieniem zowie się mieszkaniem, różni się tylko sposobem naszego bytu czyli stanem od owego zjednoczenia, którym Bóg ogarnia i uszczęśliwia Świętych".¹⁶² W tym zaś oglądaniu, w sposób całkiem niewypowiedziany, będziemy mogli oczyma duszy, wzmocnionymi nadprzyrodzonym światłem, widzieć Ojca, Syna i Ducha św., patrzeć z bliska przez całą wieczność na pochodzenie Boskich Osób i cieszyć się podobnym szczęściem, jakim cieszy się Najświętsza i Nierozdzielna Trójca.

To zaś, cośmy dotychczas o tej ścisłej łączności Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa z jego Głową wyłożyli, wydawałoby Nam się czymś niezupełnym, gdybyśmy tu jeszcze nie dorzucili bodaj kilku uwag o Najświętszym Sakramencie Ołtarza, przez który ta łączność w tym śmiertelnym życiu osiąga niejako swój szczyt.

Eucharystia znakiem Jedności

Chciał mianowicie Chrystus Pan, aby to dziwne i nigdy dość nie wysławione zjednoczenie, którym jesteśmy spojeni między sobą i z naszą Boską Głową, w szczególny sposób objawiło się wiernym w Ofierze Eucharystycznej. W niej bowiem szafarze Sakramentów występują nie tylko w zastępstwie naszego

¹⁶² Cf. *Divinum illud: A. S. S.*, XXIX, p. 653.

Zbawcy, lecz także całego Ciała Mistycznego i poszczególnych wiernych; w niej także sami wierni, złączeni wspólnymi pragnieniami i modłami, niepokalanego Baranka, zstępującego na ołtarz na głos samego kapłana, przez ręce tegoż kapłana, składają Ojcu Przedwiecznemu za potrzeby całego Kościoła, jako najmiłszą zaiste Ofiarę pochwalną i prześlągalną. I podobnie jak Boski Odkupiciel, umierając na Krzyżu, ofiarował siebie samego, jako Głowę całego rodzaju ludzkiego, Ojcu Przedwiecznemu, tak również “ w tej Oferze czystej ”¹⁶³ jako Głowa Kościoła ofiaruje Ojcu niebieskiemu nie tylko samego siebie, lecz w sobie także swoje mistyczne członki, ponieważ je wszystkie, także ułomne i słabe, zamyka miłością w swym Sercu.

A Sakrament Eucharystii, jako żywy i wprost cudowny obraz jedności Kościoła — chleb bowiem konsekrowany, choć powstaje z wielu ziarn, stanowi coś jednego, —¹⁶⁴ daje nam samego Sprawcę nadprzyrodzonej łaski, abyśmy zeń czerpali owego Ducha miłości, mocą którego mamy żyć już nie naszym życiem, lecz życiem Chrystusa, i abyśmy we wszystkich członkach Jego społecznego Ciała miłowali samego Odkupiciela.

Jeżeli więc w tych smutnych i ciężkich dzisiejszych warunkach znajdzie się jak najwięcej takich, co tak przyłgną do Chrystusa Pana, ukrytego pod postaciami Eucharystycznymi, iż ani utrapienie, ani ucisk, ani głód, ani nagość, ani nie-

¹⁶³ MAL., I, 11.

¹⁶⁴ Cf. *Didache*, IX, 4.

bezpieczeństwo, ani prześladowanie, ani miecz nie będą ich mogły odłączyć od Jego miłości,¹⁶⁵ wtedy bez wątpienia Komunia święta, której częste przyjmowanie, nie bez woli Opatrzności Bożej, w tych ostatnich czasach przywrócone zostało nawet dla dzieci, stanie się źródłem owej siły, która wśród chrześcijan nie rzadko zdolna będzie wzbudzić i wypiełgnować nawet bohaterów.

CZĘŚĆ TRZECIA

NAPOMNIENIA PASTERSKIE

BŁĘDY W ŻYCIU ASCETYCZNYM

Czcigodni Bracia, jeśli wierni Chrystusa te prawdy święcie i dobrze rozumieją oraz pilnie o nich pamiętać będą, to o wiele łatwiej uchronią się także od owych błędów, które, z wielkim niebezpieczeństwem dla wiary katolickiej i obalamowaniem umysłów, wypływają z badań, jakie niektórzy dowolnie przeprowadzają nad tym trudnym zagadnieniem.

Fałszywy "mistycyzm"

Nie brak bowiem takich, co niedość uwzględniając, iż Paweł Apostoł wyraził się w tej materii tylko w przenośnym słowa znaczeniu, i nie rozróżniając, jak koniecznie rozróżnić należy, odre-

¹⁶⁵ Cf. *Rom.*, VIII, 35.

bnych i właściwych pojęć ciała fizycznego, moralnego i mistycznego, wprowadzają jakieś opaczne tłumaczenia jedności; utrzymują mianowicie, że Boski Odkupiciel z członkami Kościoła łączy się i tworzy jedną osobę fizyczną, a przypisując ludziom przymioty Boskie, twierdzą, że Chrystus Pan podlega błędom i ludzkiej skłonności do złego. Tej bałamutnej nauce sprzeciwia się zarówno wiara katolicka i nauka Ojców Kościoła, jak i całkowicie odmienna myśl i zdanie Apostoła narodów, który, choć zespała w przedziwnym między sobą związku Chrystusa i Jego Ciało Mistyczne, to jednak przeciwstawia Chrystusa Ciału, jak męża żonie.¹⁶⁶

Fałszywy "kwietyzm"

Nie mniej przeciwny prawdzie jest niebezpieczny błąd tych, co z tajemniczej łączności nas wszystkich z Chrystusem usiłują wyprowadzić jakiś niezdrowy "kwietyzm", w którym całe duchowne życie chrześcijan i ich postęp w cnocie przypisuje się jedynie działaniu Ducha św., a wyklucza się i pomija naszą współpracę i współdziałanie. Nikt oczywiście zaprzeczyć nie może, iż Duch Jezusa Chrystusa jest jedynym źródłem, z którego spływa na Kościół i, na jego członki wszelka moc nadprzyrodzona. Bo, jak mówi Psalmista, "łaskę i chwałę da Pan".¹⁶⁷ Atoli, żeby ludzie trwali w dobrych uczynkach, żeby ochoczo postępowali w łasce i

¹⁶⁶ Cf. *Eph.*, V, 22-23.

¹⁶⁷ *Ps.*, LXXXIII, 12.

cnocie, żeby wreszcie nie tylko wytrwale dążyli na szczyty chrześcijańskiej doskonałości, lecz także innych pobudzali do jej osiągnięcia według sił, tego wszystkiego Duch św. inaczej dokonać nie chce, jak tylko, o ile ci sami ludzie codziennie usilnie i gorliwie spełniać będą to, co do nich należy. “Nie na ospałych bowiem, ale na pilnych, jak mówi św. Ambroży, spływają dobrodziejstwa Boże”.¹⁶⁸ Boć jeżeli w naszym śmiertelnym ciele członki wzmacniają się i nabierają tężyzny przez nieprzerwane ćwiczenie, to oczywiście o wiele bardziej dzieje się to w Mistycznym Ciele Jezusa Chrystusa, w którym poszczególne członki cieszą się właściwą sobie wolnością, świadomością i zdolnością działania. Dlatego ten, który powiedział: “A żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus”,¹⁶⁹ nie zawahał się też powiedzieć: “Łaska Jego (to jest Boga) we mnie próżną nie była, ale więcej niż oni wszyscy pracowałem; wszakże nie ja, ale łaska Boża ze mną”.¹⁷⁰ Zatem zupełnie jasną jest rzeczą, iż przez te bałamutne nauki tajemnica, o której mówimy, obraca się, niestety, nie w duchowy postęp wiernych, ale na ich zgubę.

¹⁶⁸ *Expos. Evang. sec. Luc.*, IV, 49; MIGNE, P. L., XV, 1626.

¹⁶⁹ *Gal.*, II, 20.

¹⁷⁰ *I Cor.*, XV, 10.

Błędy odnoszące się do Spowiedzi sakramentalnej i do modlitwy

Tenże sam skutek wynika także z fałszywych zapatrywań tych, co twierdzą, iż nie należy przypisywać zbyt wielkiego znaczenia częstej Spowiedzi z grzechów powszednich, bo pożyteczniejsza jest owa spowiedź ogólna, jaką codziennie czyni Oblubienica Chrystusowa wraz ze swymi dziećmi, w Panu z nią złączonymi, za pośrednictwem kapłanów, przystępujących do ołtarza. Oczywiście, że wielu sposobami, i to wysoce chwalebny, jak to dobrze wiecie, Czcigodni Bracia, z tych grzechów można się oczyścić; ale do gorliwszego z każdym dniem postępu na drodze enoty najbardziej zalecić pragniemy ów pobożny zwyczaj częstej Spowiedzi, nie bez natchnienia Ducha św. przez Kościół zaprowadzony, przez który pogłębia się prawdziwa znajomość samego siebie, rośnie chrześcijańska pokora, wykorzeniają się złe obyczaje, zapobiega się duchownemu niedbalstwu i oziębłości, oczyszcza sumienie, umacnia wolę, kieruje się zbawiennie duszami oraz mocą samegoż Sakramentu pomnaża się łaskę. Ci przeto, co wśród młodego kleru pomniejszają i osłabiają szacunek dla częstej Spowiedzi, niech zwrócą uwagę na to, iż czynią rzecz niezgodną z Duchem Chrystusa, a dla Mistycznego Ciała naszego Zbawcy zgoła niebezpieczną i zgubną.

Są dalej tacy, co modlitwom naszym odmawiają wszelkiej mocy uproszenia czegokolwiek w prawdziwym tego słowa znaczeniu, lub którzy usi-

łują wmówić w ludzi, że próśb prywatnie do Boga zanoszonych nie należy wysoko cenić, ale że raczej modlitwy publiczne, odprowadzane w imieniu Kościoła coś naprawdę znaczą, ponieważ pochodzą od Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa. I to twierdzenie oczywiście jest bezpodstawne: albowiem Boski Odkupiciel jest jak najściślej złączony nie tylko ze swoim Kościołem jako z najukochańszą Oblubienicą, ale w nim i z duszą każdego z wiernych, z którą pragnie wewnątrznie rozmawiać, szczególnie kiedy ona przystępuje do Stołu Eucharystycznego. I jakkolwiek modły publiczne, jako pochodzące od samej Matki-Kościola, ze względu na jego godność jako Oblubienicy Chrystusowej, przewyższają wszelkie inne, to jednak żadna prośba, chociażby całkiem prywatnie przedłożona, nie jest pozbawiona ani godności ani mocy, i wielce przyczynia się także do dobra całego Ciała Mistycznego; w tym Ciele poszczególne członki nie mogą dokonać niczego dobrego i sprawiedliwego co by, ze względu na Obecowanie Świętych, nie wychodziło na dobro wszystkich. Ani też poszczególnym ludziom nie zabrania się, dlatego iż są członkami tego Ciała, prosić także dla siebie samych o osobne łaski, odnoszące się nawet li tylko do życia doczesnego, byle zachowali uległość dla woli Bożej: pozostają oni bowiem samodzielnymi osobami, podległymi każda swoim własnym potrzebom.¹⁷¹ Jak zaś wszyscy cenić powinni rozmyślanie rzeczy niebieskich, po-

¹⁷¹ Cf. S. THOM., II-II, q. 83, a. 5 et 6.

kazują nie tylko świadectwa Kościoła, ale także praktyka i przykład wszystkich Świętych.

Nie brak nareszcie i takich, co powiadają, że naszych próśb nie należy zanosić do samej osoby Jezusa Chrystusa, lecz raczej przez Chrystusa do Boga lub do Ojca Przedwiecznego, ponieważ Zbawca nasz, jako Głowa swego Ciała Mistycznego, jest tylko "Pośrednikiem między Bogiem i ludźmi".¹⁷² Sprzeciwia się to jednak nie tylko myśli Kościoła i praktyce chrześcijańskiej, ale jest niezgodne i z prawdą. Chrystus bowiem, żeby się tu ściśle i właściwie wyrazić, jest Głową całego Kościoła według obydwu natur razem wziętych;¹⁷³ a zresztą sam uroczyście zapewnił: "Jeśli mię o co prosić będziecie w imię moje, to uczynię".¹⁷⁴ A chociaż, przede wszystkim w Ofierze Eucharystycznej — w której Chrystus, sam jeden będąc Kapłanem i Ofiarą, w szczególniejszy sposób spełnia rolę Pośrednika — zanosimy zwykle modlitwy do Ojca Przedwiecznego przez Jego Jednorodzonego Syna, to jednak często, owszem nawet w czasie samej Ofiary, modlimy się także do Boskiego Odkupiciela; zresztą wszyscy chrześcijanie powinni wiedzieć i jasno rozumieć, że Człowiek-Jezus Chrystus jest również Synem Bożym i samym Bogiem. A nawet kiedy Kościół wojujący oddaje hołd Niepokalanemu Barankowi i Hostii świętej i do nich się modli, zdaje się niejako wtórować głosowi Kościoła triumfującego, który

¹⁷² *I Tim.*, II, 5.

¹⁷³ Cf. S. THOM., *De Veritate*, q. 29, a. 4, e.

¹⁷⁴ IOANN., XIV, 14.

bez ustanku śpiewa: "Siedzącemu na tronie i Barankowi: błogosławieństwo i cześć i chwała i moc na wieki wieków".¹⁷⁵

ZACHĘTA DO MIŁOŚCI KOŚCIOŁA

Skoro już, Czcigodni Bracia, przez wyjaśnienie tej tajemnicy, której przedmiotem jest ukryta łączność nas wszystkich z Chrystusem, jako Nauczyciel Kościoła powszechnego oświeciliśmy umysły światłem prawdy, uważamy za rzecz zgodną z Naszym Pasterskim urzędem dodać duszom także bodźca do ukochania tego Ciała Mistycznego ową gorącą miłością, która objawia się nie tylko w myślach i słowach, ale także i w uczynkach. Jeśli bowiem już wyznawcy Starego Testamentu śpiewali o ziemskim swoim mieście: "Jeśli bym cię zapomniał, Jeruzalem, niech zapomniana będzie prawica moja! Niechaj przyschnie język mój do podniebienia mego, jeśli bym na cię nie wspomniał, jeśli bym nie położył Jerozolimy na początku wesela mego",¹⁷⁶ to o ileż z większą chlubą i żywszą radością powinniśmy się cieszyć z tego, że zamieszkuje Miasto, zbudowane na górze świętej z żywych i wybranych kamieni, "na samym głównym kamieniu węgielnym, Jezusie Chrystusie".¹⁷⁷ Bo rzeczywiście nie można sobie pomyśleć nic chwalebniejszego, nic szlachetniejszego, nic zaszczytniej-

¹⁷⁵ *Apoc.*, V, 13.

¹⁷⁶ *Ps.*, CXXXVI, 5-6.

¹⁷⁷ *Eph.*, II, 20; *I Petr.*, II, 4-5.

szezo, jak należenie do świętego, katolickiego, apostołskiego, rzymskiego Kościoła, w którym stajemy się członkami jednego tak czcigodnego Ciała, w którym rządzi nami jedna tak dostojna Głowa, jeden nas przenika Duch Boży, i jedna wreszcie karmi nas nauka i jeden Chleb anielski na tym ziemskim wygnaniu tak długo, aż kiedyś zakosztujemy jednej, wiecznej, w niebie szczęśliwości.

Niech to będzie miłość gruntowna

Aby nas zaś nie zwiódł anioł ciemności, przemieniający się w anioła światłości,¹⁷⁸ niech najwyższą zasadą naszego umiłowania będzie, abyśmy miłowali Oblubienicę Chrystusa, taką mianowicie, jaką ją chciał mieć Chrystus i jaką nabył krwią swoją. A zatem nie tylko powinniśmy wysoko cenić Sakramenta, którymi nas karmi święta Matka-Kościół, nie tylko uroczystości, w które nas nawiedza weselem i radością, oraz święte śpiewy i obrzędy liturgiczne, przez które myśli nasze podnosi ku niebu, ale i Sakramentalia i różne inne ćwiczenia pobożne, przez które słodko napawa i pociesza umysły wiernych Duchem Chrystusa. I nie tylko naszym obowiązkiem jest odwzajemniać się, jak na synów przystało, za jego matczyne względem nas uczucie, ale także okazywać synowską uległość względem jego, od Chrystusa otrzymanej, władzy, która w niewolę podbija nasz rozum

¹⁷⁸ Cf. *II Cor.*, XI, 14.

pod posłuszeństwo Chrystusowe;¹⁷⁹ i dlatego obowiązkiem naszym jest słuchać jego praw i przykazań moralnych, choć one niekiedy wydają się naszej naturze, wypadłej z pierwotnej niewinności, zbyt surowe, i również poskramiać buntownicze ciało nasze dobrowolnym umartwieniem; owszem niekiedy wskazanym będzie powstrzymać się także od rzeczy przyjemnych, chociaż nieszkodliwych. I nie wystarczy miłować to Ciało Mistyczne, dlatego iż posiada Boską Głowę i dary niebieskie; ale mamy je także kochać czynnie takim, jakie przejawia się w naszym śmiertelnym ciele, tj. choć składa się z pierwiastków słabych i ludzkich, i choć one niekiedy nie dość odpowiadają położeniu, jakie zajmują w owym czcigodnym Ciele.

przez którą widzimy Chrystusa w Kościele

Aby zaś ta gruntowna i pełna miłość mieszkała w duszach naszych i z każdym dniem się powiększała, musimy przyzwyczaić się widzieć w Kościele samego Chrystusa. Chrystus bowiem w swoim Kościele żyje, przezeń naucza, rządzi i udziela świętości; Chrystus także w wieloraki sposób objawia się w różnych swoich członkach społecznych. Gdy zatem wszyscy wierni będą naprawdę usiłowali żyć tym żywym duchem wiary, wtedy nie tylko ze czcią odnosić się będą do wyższych członków Mistycznego Ciała i będą ich słuchać, zwłaszcza tych, które z rozkazu naszej Boskiej Głowy mają

¹⁷⁹ Cf. *II Cor.*, X, 5.

kiedyś zdać rachunek za dusze nasze,¹⁸⁰ ale i o te troszczyć się będą, które nasz Zbawca w szczególniejszy sposób miłuje: a mianowicie o słabe, poranione i chore, potrzebujące przyrodzonego lub nadprzyrodzonego lekarstwa; o dzieci, których niewinność jest dzisiaj tak bardzo na niebezpieczeństwo narażona, i których duszyczki jak wosk dają się urabiać; o ubogich nareszcie, których należy wspomagać z jak największym współczuciem, jakby samego Jezusa Chrystusa.

Jak bowiem całkiem słusznie napomina Apostoł: "Te członki ciała, które zdają się być słabsze, są potrzebniejsze; a członki ciała, które uważamy za mniej szanowne, większym otaczamy szacunkiem."¹⁸¹ Tak i My uważamy za najwyższy, ciążyący na Nas, obowiązek sumienia powtórzyć to niesłychanie ważne zdanie teraz, gdy mianowicie z wielkim bólem patrzymy, jak niekiedy pozbawia się życia kaleki, obłąkanych, obciążonych dziedzicznymi chorobami, jako przykry ciężar dla społeczeństwa, i gdy słyszymy, że niektórzy wynoszą to jako nową zdobycz ludzkiego postępu, jak najbardziej odpowiadającą pożytkowi ogółu. A przecie któż z myślących nie widzi, że to sprzeciwia się bezwzględnie nie tylko prawu naturalnemu i Boskiemu,¹⁸² które jest wypisane w sercach ludzkich, ale także i szlachetniejszym uczuciom ludzkości? Krew więc

¹⁸⁰ Cf. *Hebr.*, XIII, 17.

¹⁸¹ *I Cor.*, XII, 22-23.

¹⁸² Cf. *Decret. S. Officii*, 2 Dec. 1940: *A. A. S.*, 1940, p. 553.

tych, którzy tym drożsi są naszemu Odkupicielowi, że większego są godni współczucia, "woła z ziemi do Boga".¹⁸³

Naśladujmy miłość Chrystusa względem Kościoła

Aby zaś owa szczerza miłość, przez którą w Kościele i w jego członkach winniśmy dostrzegać naszego Zbawiciela, powoli nie osłabła, bardzo dobrą jest rzeczą wpatrywać się w samego Jezusa jako najwyższy wzór miłości względem Kościoła.

a) zasięgiem miłości

A naprzód naśladujmy szerokość tej miłości. Jedna jest zaiste Oblubienica Chrystusowa, a mianowicie Kościół; lecz miłość Boskiego Oblubieńca sięga tak daleko, iż w swojej Oblubienicy ogarnia cały rodzaj ludzki, nikogo nie wyłączając. Dlatego to właśnie Zbawca nasz wylał Krew swoją, aby wszystkich ludzi, jakkolwiek różniących się narodowością i pochodzeniem, na Krzyżu pojednać z Bogiem i złączyć ich w jedno Ciało. Prawdziwa zatem miłość Kościoła wymaga nie tylko, abyśmy w tymże samym Ciele byli jeden drugiego członkami, które się troszczą nawzajem o siebie,¹⁸⁴ i które, gdy jeden członek odbiera cześć, współradują się wszystkie, a gdy jeden co cierpi, społem

¹⁸³ Cf. *Gen.*, IV, 10.

¹⁸⁴ Cf. *Rom.*, XII, 5; *I Cor.*, XII, 25.

cierpią wszystkie,¹⁸⁵ ale także abyśmy i innych ludzi, nie złączonych jeszcze z nami w Ciele Kościoła, uznawali za braci według ciała, którzy z nami powołani są do tego samego wiecznego zbawienia.

Oczywiście, nie brak, niestety, zwłaszcza dzisiaj takich, co wyniosłe chępią się z nieprzyjaźni, nienawiści, zazdrości, jakby to było coś, co ludzką godność i ludzką cnotę podnosi i uszlachetnia. My jednak, patrząc z bólem na zgubne skutki takiej nauki, naśladujmy pokojowego Króla naszego, który nauczył nas miłować nie tylko tych, co nie pochodzą z tego samego narodu, czy z tego samego plemienia,¹⁸⁶ ale nawet samych nieprzyjaciół.¹⁸⁷ My, mając duszę przepojoną owym przemiłym zdaniem Apostoła narodów, wraz z nim opiewajmy, jaka jest długość, szerokość, wysokość i głębokość miłości Chrystusowej,¹⁸⁸ której nie może nadwątlić ani różnica pochodzenia i obyczajów, ani pomniejszyć bezmierna przestrzeń oceanu, której wreszcie nie mogą zniszczyć wojny, podejmowane dla słusznej czy niesłusznej przyczyny.

W tej tak ciężkiej godzinie, Czcigodni Bracia, kiedy tyle boleści rozdziera ciała i tyle smutków szarpie dusze, należy wszystkich pobudzać do tej nadprzyrodzonej miłości, ażeby, skupiając wysiłek wszystkich dobrych — myślimy zwłaszcza o tych,

¹⁸⁵ Cf. *I Cor.*, XII, 26.

¹⁸⁶ Cf. *LUC.*, X, 33-37.

¹⁸⁷ Cf. *LUC.*, VI, 27-35; *MATTH.*, V, 44-48.

¹⁸⁸ Cf. *Eph.*, III, 18.

którzy pracują w różnych stowarzyszeniach dobroczynnych — w podziwu godnym wyścigu pobożności i miłosierdzia spieszyli z pomocą tak olbrzymim potrzebom duszy i ciała, i żeby w ten sposób bardziej wszędzie zajaśniała pełna gotowości szczodropliwość i niewyczerpana płodność Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa.

b) ustawiczną działalnością

A ponieważ zasięgowi miłości, którą Chrystus ukochał Kościół, odpowiada w nim miłość czynna i stała, przeto i my wszyscy kochać mamy Mistyczne Ciało Chrystusa miłością usilną i gorliwą. Nie było zaś takiej chwili, w której by Odkupiciel nasz od swego Wcielenia, kiedy to pod Kościół położył pierwszą podwalinę, aż do końca ziemskiego życia nie był pracował, i to, choć był Synem Bożym, aż do umęczenia nad ukształtowaniem i umocnieniem Kościoła, bądź to jasno świecąc przykładem swojej świętości, bądź głosząc kazania, prowadząc rozmowy, powołując uczni i dając przepisy. Pragniemy zatem, aby wszyscy, którzy uznają Kościół za swoją Matkę, dobrze rozważyli, że jest obowiązkiem wszystkich członków Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, a nie tylko duchowieństwa i tych, co poświęcili w zakonie swe życie na służbę Bogu, stosownie do osobistej możności każdego, wydatnie i pilnie współpracować nad budową i powiększeniem tego Ciała. Życzymy sobie, aby na to szczególnie uwagę zwrócili — co już zresztą chwalebnie czynią — ci, którzy walcząc w szere-

gach Akcji Katolickiej, dopomagają biskupom i kapłanom w ich apostołskim urzędzie; i ci także, którzy swoją pomocą przyczyniają się do tego samego celu w pobożnych stowarzyszeniach. Każdy zresztą widzi, że ta ich gorliwa praca w obecnych warunkach nabiera wyjątkowego znaczenia i najwyższej doniosłości.

I nie możemy tu milczeniem pominąć ojców i matek rodzin, którym Zbawca nasz powierzył najdelikatniejsze członki swego Mistycznego Ciała; usilnie zatem zwracamy się do nich, w imię miłości Chrystusa i Kościoła, aby z jak największą troską czuwali nad powierzonym sobie potomstwem i starali się ustrzec je od wszelkiego rodzaju sideł, w jakie ono dzisiaj tak łatwo uwikłać się może.

c) nieustannymi modłami

W szczególniejszy zaś sposób Odkupiciel nasz okazuje swoją gorącą miłość dla Kościoła w świętych modlitwach, jakie zań do Ojca Niebieskiego zanosi. Tak więc — żeby to jedno tylko przypomnieć — wszyscy wiedzą, Czcigodni Bracia, iż On, mając niebawem zawisnąć na drzewie Krzyża, jak najżarliwiej modlił się za Piotra,¹⁸⁹ za resztę Apostołów,¹⁹⁰ za wszystkich wreszcie, którzy za przeowiedaniem słowa Bożego mieli weń uwierzyć.¹⁹¹

¹⁸⁹ Cf. LUC., XXII, 32.

¹⁹⁰ Cf. IOANN., XVII, 9-19.

¹⁹¹ Cf. IOANN., XVII, 20-23.

za członków Kościoła

O to także my, za przykładem Chrystusa, co dzień Pana żniwa błagajmy, aby posłał robotników do winnicy swojej;¹⁹² i co dzień niech wznosi się do nieba prośba nas wszystkich, i niech mu poleca wszystkie członki Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, a przede wszystkim biskupów, z których każdemu powierzona jest specjalna troska o jego diecezję; a następnie kapłanów, zakonników i zakonnice, którzy, powołani do Bożego dziedzictwa, strzegą Królestwa Boskiego Zbawcy, powiększają je i rozwijają, bądź to wśród swoich, bądź też w dalekich krajach pogańskich. O żadnym zaś z członków tego czcigodnego Ciała niech nie zapomina ta wspólna modlitwa; ale o tych niech osobliwie pamięta, którym albo tu na ziemi dokuca ból i niedostatek, albo którzy po śmierci pokutować muszą w ogniu czyścowym. A niech też nie pomija i tych, co pobierają naukę prawd wiary, aby jak najprędzej mogli zostać obmyci wodą Chrztu świętego.

I bardzo pragniemy, aby w tych modlitwach z gorącą miłością pamiętano także o tych, których albo prawda Ewangelii jeszcze nie oświeciła i którzy jeszcze nie weszli do bezpiecznej owczarni Kościoła; albo też od Nas, którzy, choć niegodni, zastępujemy tu na ziemi osobę Jezusa Chrystusa, są odłączeni przez nieszczęsne rozdarcie jedności wiary.

¹⁹² Cf. MATTH., IX, 38; LUC., X, 2.

Dlatego ze wzdychaniem powtarzamy ową Boską modlitwę naszego Zbawcy do Ojca niebios: "Aby wszyscy byli jedno, jako Ty, Ojcze, we mnie a ja w Tobie, aby i oni w Nas jedno byli, aby uwierzył świat, iżes Ty mnie posłał".¹⁹³

za tych, co jeszcze nie są członkami

Tych także, co nie należą do widzialnego ustroju Kościoła katolickiego, polecaliśmy, jak to doskonale wiecie, Czeigodni Bracia, od samego początku Naszego Pontyfikatu Boskiej opiece i rządowi i uroczycie zapewniali, iż nie Nam, za przykładem dobrego Pasterza, bardziej na sercu nie leży, jak to, aby żywot mieli i obficie mieli.¹⁹⁴ A to uroczyste zapewnienie Nasze w tej właśnie Encyklice, w której pochwały "wielkiego i chwalebego Ciała Chrystusa"¹⁹⁵ głosiliśmy, wezwawszy do modlitwy cały Kościół, pragniemy powtórzyć i z wielką miłością ich wszystkich i każdego z osobna zaprosić, aby z gotowością i chętnym poddaniem się wewnętrznym poruszeniom łaski Bożej usiłowali wydobyć się z tego położenia, w którym nie mogą być pewni swego wiecznego zbawienia;¹⁹⁶ albowiem, jakkolwiek jakieś podświadome pragnienie i życzenie

¹⁹³ IOANN., XVII, 21.

¹⁹⁴ Cf. Litt. enc. *Summi Pontificatus*: A. S. S., 1939, p. 419.

¹⁹⁵ IREN., *Adv. Haer.*, IV, 33, 7: MIGNE, P. G., VII, 1076.

¹⁹⁶ Cf. PIUS IX, *Iam vos omnes*, 13 sept. 1868: Act. Conc. Vat., C. L., VII, 10.

kieruje ich do Mistycznego Ciała Odkupiciela, to jednak pozbawieni są tylu i tak wielkich łask niebieskich i pomocy, z jakich tylko w Kościele katolickim korzystać można. Niechżeż więc powrócą do jedności katolickiej, i wszyscy, złączeni z Nami w jednym związku Ciała Jezusa Chrystusa, zejdą się u jednej Głowy w zjednoczeniu najchwalebniejszej miłości.¹⁹⁷ Nie ustając nigdy w modłach do Ducha miłości i prawdy, oczekujemy ich z podniesionymi i otwartymi ramionami, nie jako tych, co do obcego, ale do swojego domu ojcowskiego wejść mają.

Atoli chociaż pragniemy, aby całe Mistyczne Ciało bezustannie zanosilo do Boga takie modlitwy, aby mianowicie wszyscy błądzący jak najprędzej weszli do jednej owczarni Jezusa Chrystusa, to jednak wyznajemy, iż bezwzględnie konieczną jest rzeczą, aby to uczynili chętnie i dobrowolnie, ponieważ nikt nie może wierzyć, jak tylko ten, co chce.¹⁹⁸ Dlatego, jeżeli kogoś nie wierzącego naprawdę przynagła się, aby wszedł do przybytku Kościoła, aby przystąpił do ołtarza i przyjął Sakramenta święte, ten bez wątpienia chrześcijaninem się nie staje;¹⁹⁹ wiara bowiem, bez której "niemożliwe jest podobać się Bogu",²⁰⁰ powinna być całkowicie dobrowolnym "poddaniem rozumu i

¹⁹⁷ Cf. GELAS. I, *Epist.* XIV: MIGNE, P. L., LIX, 89.

¹⁹⁸ Cf. AUGUST., *In Ioann. Ev. tract.*, XXVI, 2: MIGNE, P. L., XXX, 1607.

¹⁹⁹ Cf. AUGUST., *Ibidem.*

²⁰⁰ *Hebr.*, XI, 6.

woli".²⁰¹ Jeżeli by się więc kiedy zdarzyło, iż by kogoś, niezgodnie ze stałą nauką tej Stolicy Apostolskiej,²⁰² wbrew jego woli, przymuszano do przyjęcia wiary katolickiej, My, świadomi Naszego obowiązku, musimy to stanowczo potępić. Ponieważ jednak ludzie mają wolną wolę, i mogą, pod wpływem jakiegoś wzburzenia umysłu i złych pożądań, nadużyć swej wolności, dlatego koniecznym jest, ażeby ich Ojciec światła, przez Ducha umiłowanego Syna swego, skutecznie do prawdy pociągnął. A jeżeli wielu błądzi jeszcze, niestety, zdala od wiary katolickiej, i nie chce dobrowolnie usłuchać podszeptów łaski Bożej, dzieje się to dlatego, że nie tylko oni sami,²⁰³ ale także wierni nie zanoszą w tej intencji gorętszych modłów. Raz jeszcze napominamy, aby wszyscy, którzy pałają miłością do Kościoła, za przykładem Boskiego Zbawiciela, ustawicznie się o to modlili.

za rządzących

I to także, szczególnie w obecnych warunkach, zdaje się być rzeczą nie tyle właściwą, ile wprost konieczną, żeby mianowicie gorące modlitwy zanoszono za królów i panujących i za tych wszystkich, którzy, dlatego iż sprawują rządy nad narodami, mogą Kościołowi dopomóc i zapewnić mu od ze-

²⁰¹ Conc. Vat., *Const. de fide cath.*, cap. 3.

²⁰² Cf. LEO XIII, *Immortale Dei: A. S. S.*, XVIII, pp. 174-175; *Cod. Iur. Can.*, c. 1351.

²⁰³ Cf. AUGUST., *Ibidem.*

wnątrz swą opiekę, aby, po należytym uporządkowaniu wszystkich spraw, “dzieło sprawiedliwości, pokój”,²⁰⁴ pod tchnieniem miłości Bożej, dla dobra znękanego rodzaju ludzkiego, wyłoniło się ze straszliwych odmętów tej burzy, i aby święta Matka-Kościół, mógł pędzić spokojny i cichy żywot we wszelkiej pobożności i czystości.²⁰⁵ Boga należy prosić, ażeby mądrość umiłowali wszyscy ci, co są przełożeni nad ludami²⁰⁶ tak, aby nigdy nie miało do nich zastosowania to surowe zdanie Ducha św.: “Najwyższy badać będzie uczynki wasze i myśli wasze roztrząsać; że będąc sługami Królestwa Jego, nie sądziliście sprawiedliwie, aniście strzegli prawa sprawiedliwości, aniście chodzili według woli Bożej. Strasznie i prędko ukaże się wam, bo najsroższy sąd dla tych będzie, co nad innymi stoją. Mały bowiem otrzyma miłosierdzie, ale mocarze mocne męki cierpieć będą. Bo na niczyją osobę Bóg nie będzie dbał ani się nie zleknie niczyjej wielkości: gdyż On uczynił małego i wielkiego i jednak o wszystkich ma pieczę. Ale nad mocniejszym mocniejsza męka wisi. Do was tedy królowie są te mowy moje, abyście się nauczyli mądrości, a nie upadli”.²⁰⁷

²⁰⁴ *Is.*, XXXII, 17.

²⁰⁵ Cf. *I Tim.*, II, 2.

²⁰⁶ Cf. *Sap.*, VI, 23.

²⁰⁷ *Ibidem*, VI, 4-10.

d) dopełniając tego,
co braknie cierpieniom Chrystusa

A nie tylko przez usilną pracę i ustawiczne modły Chrystus Pan dał dowód miłości względem niepokalanej swej Oblubienicy, lecz także przez swoje cierpienia i udręki, chętnie i z miłości dla niej poniesione. "Umiłowawszy swoich ... do końca ich umiłował".²⁰⁸ I nie inaczej jak przez Krew swoją nabył swój Kościół.²⁰⁹ W te więc krwawe ślady Króla naszego, jak tego wymaga konieczność zapewnienia naszego zbawienia, ohotnie wstępujemy: "Bo jeśli zostaliśmy wszczepieni w podobieństwo śmierci Jego, to i w zmartwychwstania będziemy"²¹⁰ i "jeśliśmy współumarli, współ też żyć będziemy".²¹¹ Tego wymaga również szczerza i czynna miłość zarówno Kościoła, jak i tych także dusz, które on Chrystusowi rodzi. Chociaż bowiem Zbawca nasz przez gorzkie cierpienia i gorzką śmierć wysłużył swemu Kościołowi niewyczerpany wprost skarbiec łask, to jednak dary tych łask, z woli Opatrzności Bożej, częściami tylko nam się dostają; ich zaś większa lub mniejsza obfitość w dużej mierze zawisa również od naszych dobrych uczynków, które ściągają na dusze ludzkie ten, dobrowolnie przez Boga dany, deszcz darów niebieskich. Ten

²⁰⁸ IOANN., XIII, 1.

²⁰⁹ Cf. *Act.*, XX, 28.

²¹⁰ *Rom.*, VI, 5.

²¹¹ *II Tim.* II, 11.

zaś deszcz łask niebieskich będzie na prawdę jak najobfitszy, jeśli nie tylko zanosić będziemy do Boga gorące modły, uczestnicząc pobożnie, ile możliwości nawet codziennie, w Ofierze Eucharystycznej; jeśli nie tylko usiłować będziemy przez uczynki chrześcijańskiego miłosierdzia ulżyć cierpieniom tylu potrzebujących, ale jeżeli także dobra wieczne przekładać będziemy ponad znikome rzeczy tego świata i również, jeżeli to śmiertelne ciało poskramiać będziemy dobrowolnymi umartwiezeniami, odmawiając mu rzeczy niedozwolonych, a nakładając mu rzeczy twarde i trudne; i wreszcie jeżeli trudy i cierpienia tego ziemskiego życia z uległością, jako z rąk Bożych, przyjmować będziemy. Tak bowiem, według Apostoła, "dopełnimy to, czego nie dostaje utrapieniom Chrystusowym, w ciele naszym za Ciało Jego, którym jest Kościół".²¹²

Kiedy to piszemy, stoi Nam przed oczyma nieomal niezliczona, niestety, rzesza nieszczęśliwych, nad którymi z boleścią płaczemy: chorych mianowicie, ubogich, okaleczonych, wdów i sierót, i bardzo wielu także, bądź to z powodu swoich własnych utrapień, bądź utrapień swoich najbliższych, nie rzadko śmiertelnie osłabłych. Wszystkich więc, co z jakiegokolwiek przyczyny pogrążeni są w smutku i boleści, z ojcowskim sercem zachęcamy, aby z ufnością patrzyli w niebo, ofiarując swoje utrapienia Temu, który ich kiedyś za to sowiec wynagrodzi. I niech wszyscy pamiętają, że nie jest daremny ich ból, ale że i im samym, i Kościołowi przy-

²¹² Cf. *Col.*, I, 24.

niesie on wiele korzyści, jeśli w tej intencji znosić go będą cierpliwie. Dla skuteczniejszego zaś osiągnięcia tego celu bardzo wiele zaiste przyczyni się codzienne ofiarowanie samego siebie Bogu, jakie mają w zwyczaju członkowie owego pobożnego stowarzyszenia, zwanego Apostolstwem Modlitwy, a które to stowarzyszenie, jako Bogu bardzo miłe, pragniemy tu jak najbardziej zalecić.

Jeżeli zaś zawsze, celem zbawienia dusz, musimy łączyć nasze boleści z cierpieniami Boskiego Odkupiciela, to dzisiaj zwłaszcza, Czcigodni Bracia, kiedy olbrzymi pożar wojny trawi prawie świat cały, i kiedy tyle przynosi śmierci, biedy i boleści, tym bardziej powinno to być obowiązkiem wszystkich; dzisiaj też niech wszyscy w szczególniejszy sposób poczuwają się do obowiązku powstrzymywania się od występków, od ponęt światowych i wyuzdanych rozkoszy cielesnych, oraz od tych również marnych i próżnych rzeczy ziemskich, które w niczym nie przyczyniają się do wyrobienia ducha chrześcijańskiego ani do osiągnięcia nieba. A raczej wpoić powinniśmy w umysły nasze te poważne słowa Naszego nieśmiertelnego Poprzednika, Leona Wielkiego, który powiedział, że przez Chrzest staliśmy się ciałem Ukrzyżowanego;²¹³ i ową cudowną modlitwę św. Ambrożego: "Noś mię, o Chryste, na Krzyżu, który jest zbawieniem dla błędzących, w którym jedynie jest odpocznie-

²¹³ Cf. *Serm.* LXIII, 6; LXVI, 3: MIGNE, *P. L.*, LIV, 357 et 366.

nie dla zmęczonych, w którym jedynie żyć będą ci, co umierają”.²¹⁴

Na zakończenie nie możemy się powstrzymać, by nie zachęcić raz jeszcze wszystkich, ażeby świętą Matkę-Kościół kochali miłością gorącą i czynną. Za jego bezpieczeństwo oraz pomyślny i szeroki rozrost ofiarujemy codziennie Ojcu Przedwiecznemu nasze modlitwy, trudy i dolegliwości, jeśli w istocie leży nam na sercu dobro całej rodziny ludzkiej, Krwią Boską odkupionej. A kiedy niebo zaciąga się złowieszczymi chmurami, i wielkie niebezpieczeństwa toczą się na cały rodzaj ludzki i na sam Kościół, z błaganiem polecajmy Ojcu miłosierdzia siebie samych i wszystko co nasze: “ Wejrzyj, prosimy Cię, Panie, na tę czeladkę Twoją, za którą Pan nasz Jezus Chrystus nie zawahał się ponieść męki krzyżowej i oddać się w ręce grzeszników ”.²¹⁵

²¹⁴ *In Ps.* 118, XXII, 30: MIGNE, *P. L.*, XV, 1521.

²¹⁵ *Off. Maior. Hebd.*

DOMÓWIENIE

O NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNIE

Niechże poprze, Czcigodni Bracia, te Nasze ojcowskie pragnienia, które są także i waszymi, i niech wszystkim wyjedna prawdziwą miłość względem Kościoła, Bogarodzica-Dziewica, której najświętsza dusza, więcej niż wszystkie inne dusze przez Boga stworzone, razem wzięte, była pełna Boskiego Ducha Jezusa Chrystusa, i która zgodziła się “w imieniu całej ludzkiej natury” na zawarcie “pewnego rodzaju duchowego małżeństwa między Synem Bożym a naturą ludzką”.²¹⁶ Ona to w przedziwny sposób wydała na świat, jako źródło wszelkiego nadprzyrodzonego życia, Chrystusa Pana, już w dziewiczym jej łonie ozdobionego godnością Głowy Kościoła; i wnet po narodzeniu podała Go tym, co pierwsi przybyli spośród żydów i pogan, aby Go uczyć jako Proroka, Króla i Kapłana. Ponadto jej Jednorodzony, na jej matczyne prośby, “w Kanie Galilejskiej” uczynił cud, przez który “uwierzyli weń uczniowie Jego”.²¹⁷ Ona, wolna od winy osobistej i dziedzicznej, najściślej ze swoim Synem złączona, poświęcając w ofierze prawa matki i swą miłość macierzyńską, jako nowa Ewa ofiarowała Go na Golgocie Ojcu Przedwiecznemu za wszystkich synów Adama, skażonych nie-

²¹⁶ S. THOM., III, q. 80, a. 1.

²¹⁷ IOANN., II, 11.

szczęsnym tegoż upadkiem; tak, iż będąc już Matką naszej Głowy co do ciała, stała się, także z powodu nowego tytułu boleści i chwały, Matką w duchu wszystkich Jego członków. Ona to swymi skutecznymi modłami wyjednała, iż Duch Boskiego Odkupiciela, dany już ongiś na Krzyżu, napełnił świeżo powstały Kościół nadprzyrodzonymi darami w dzień Zielonych Świątek. Ona wreszcie, mężnie i odważnie znosząc swoje olbrzymie boleści, bardziej niż wszyscy wierni, jako prawdziwa Królowa Męczenników, "dopełniła to, czego nie dostaje utrapieniom Chrystusowym ... za Ciało Jego, którym jest Kościół";²¹⁸ i Mistyczne Ciało Chrystusa, zrodzone z otwartego boku naszego Zbawcy,²¹⁹ otoczyła też samą macierzyńską troską i żarliwą miłością, z jaką małe Dzieciątko Jezus w Żłóbku ochroniła i wykarmiła.

Ona więc sama, Najświętsza Rodzicielka wszystkich członków Chrystusa,²²⁰ której Sercu Niepokalanemu z ufnością poświęciliśmy wszystkich ludzi, i która teraz w niebie jaśniej chwałą ciała i duszy i wraz z Synem swoim króluje, niech od Niego swoim błaganiem wyjedna, żeby jak najobfitsze strumienie łask bez przerwy spływały z owej dostojnej Głowy na wszystkie członki Mistycznego Ciała; i również najczujniejszą opieką swoją, jak dawniej tak i obecnie, niech strzeże Ko-

²¹⁸ *Col.*, I, 24.

²¹⁹ Cf. *Off. Ss̃ni Cordis* in hymno ad vesp.

²²⁰ Cf. PIUS X, *Ad diem illum: A. S. S.*, XXXVI, p. 453.

ścioła i dla niego, oraz dla całej społeczności ludzkiej, niech nareszcie wyjedna u Boga spokojniejsze czasy.

Tą nadprzyrodzoną ufnością ożywieni, jako zapowiedzi łask niebieskich i dowodu Naszej szczególniejszej życzliwości, udzielamy wam wszystkim i każdemu z osobna, Czcigodni Bracia, a także owczarni każdemu z was powierzonej, z głębi duszy Apostolskiego Błogosławieństwa.

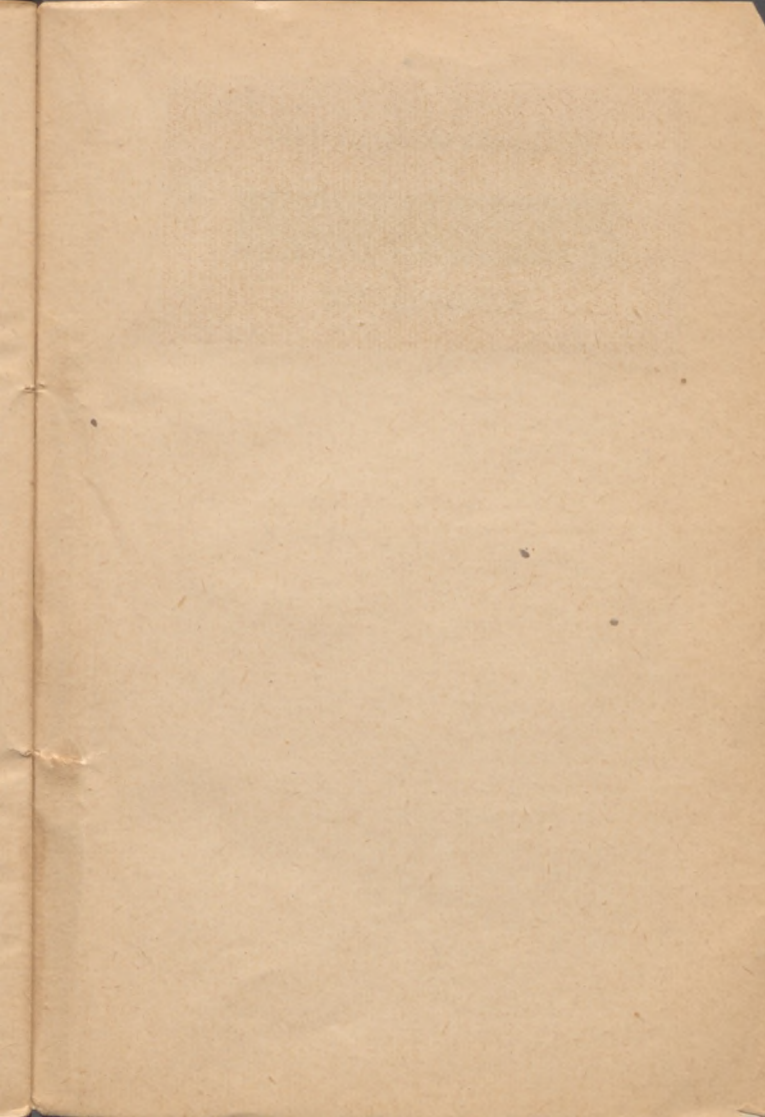
Dano w Rzymie u św. Piotra, dnia 29 czerwca, w uroczystość ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła, roku Pańskiego 1943, piątego Naszego Pontyfikatu.

PIUS XII PAPIEŻ



Druk. Feb. Pius X.

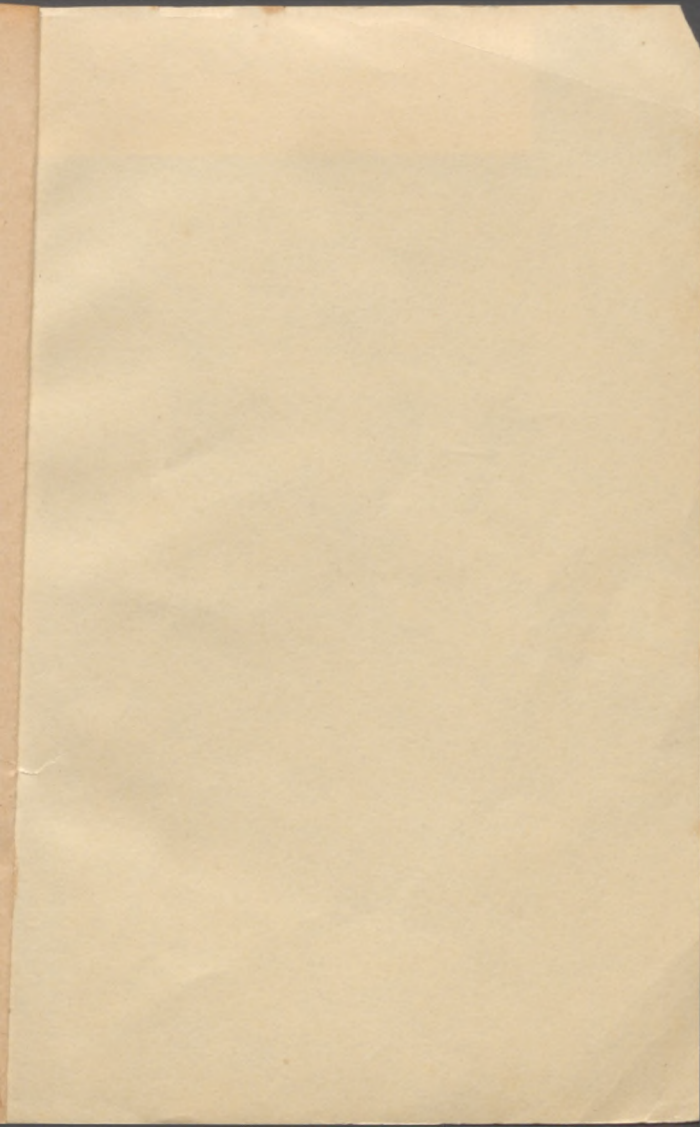
1943



Biblioteka Główna UMK



300001550195



60.000
1

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

656279